Nr. 180 (2361) Warszawa, Czwartek 3 Lipca 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

# ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Niech żyje Socjalizm!

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**Warunki prenumeraty:**

| | |
|---|---|
| w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie | Zł. 3.50 |
| bez odnoszenia | „ 3.— |
| na prowincji miesięczn. | „ 3.50 |
| Zagranicą | „ 5.50 |
| Za zmianę adresu | 10 groszy |

**Ceny ogłoszeń:**

| Ogłoszenia | |
|---|---|
| w tekście (przed kron.) | 25 groszy |
| Nekrologi | 10 „ |
| zwyczajne | 15 „ |
| drobne za jeden wyraz | 10 „ |

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w №niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 15 groszy.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

## Na stronie 3-ej sprawozdanie z procesu krakowskiego.

# Skrytobójczy cios.

Wczoraj w Sejmie ponownie na porządku dziennym stanęła ustawa o zabezpieczeniu bezrobotnych. Sprawa bezrobotnych jest to jedno z najważniejszych zagadnień doby obecnej, o olbrzymiem wprost znaczeniu nietylko społecznem, lecz i politycznem. Jest to sprawa *państwowa* w całem tego słowa znaczeniu. Zabezpieczenie bezrobotnych partja nasza wysuwa z wielkim naciskiem od roku już zgórą. Nareszcie, po pokonaniu licznych trudności, po przezwyciężeniu naporu kapitalistów i ich popleczników, obojętnego egoizmu stronnictw chłopskich — udało się jako - tako ustawę w Sejmie przeprowadzić. Była ona wadliwa, zgoła niedostateczna, ale, bądź co bądź, jakąś pomoc szerokim rzeszom, dotkniętym brakiem pracy, zapewniała. Z Sejmu ustawa przeszła do Senatu i tu ją Chjeno - Piast znacznie pogorszył. Ustawa wróciła do Sejmu — ale teraz stała się rzecz niespodziewana. Jedną z poprawek Senatu Sejm odrzucił, ale nie kwalifikowaną większością, jak tego Konstytucja wymaga. Wobec tego cała ustawa upadła. Rząd jednak wniósł ją niezwłocznie, na tem samem posiedzeniu, jako nowy projekt. Projekt poszedł do komisji, która się z nim dość szybko załatwiła — i oto wczoraj ustawa zjawiła się na porządku dziennym.

Chodziło o jaknajszybsze przeprowadzenie jej. Dlatego też tow. nasi zrzekli się dyskusji, tembardziej, że podczas poprzednich obrad nad projektem powiedziano wszystko, co powiedzieć należało. Za wspólną zgodą stronnictw dyskusji zaniechano. Jeden tylko p. Królikowski plótł coś z trybuny, narażając się na zatarg z Marszałkiem. Zresztą mówił tak cicho, że w sali nikt go nie słyszał.

Większość Sejmu, idąc za Senatem, przyjęła dwa wnioski, znacznie ustawę pogarszające. Wyłączono od ubezpieczenia robotników z drobnych zakładów i pracowników biurowych. Było to pogorszenie ustawy, ale jeszcze nie decydujące. Zwężało ono poważnie zakres ubezpieczenia, lecz nie pozbawiało ustawy wartości dla wielkiej rzeszy robotników z wielkiego i średniego przemysłu. Kapitaliści i ich poplecznicy próbowali pójść dalej i spaczyć ustawę gruntownie w najważniejszym punkcie: w wymiarze zasiłku dla bezrobotnych. Dlatego postawili wniosek, aby zasiłek ten był jaknajnędzniejszy, mianowicie aby obliczany był dla wszystkich robotników wedle płac robotników niewykwalifikowanych! Wniosek ten udało się odeprzeć. Większością zaledwie kilku głosów udało się przeprowadzić bardzo skromny zresztą wniosek, że zasiłek wypłacany będzie w zależności od rzeczywistych zarobków, przyczem jednak najwyższą granicą zarobku, stanowiącą o zasiłku, jest 5 zł. dziennie.

Zdawało się więc, że coś niecoś osiągnięto. Ale czaił się już podstępnie inny wniosek, skrytobójczo wymierzony przeciwko ustawie. Nie wyszedł on z łona komisji, nie pochodził on ani od jej większości, ani od mniejszości. Nikomu przed odczytaniem go w Sejmie, tuż przed głosowaniem, nie był znany. Dyskusji nie było, zaniechanie dyskusji nastąpiło, jak się rzekło, za zgodą wszystkich stronnictw. Postawienie więc *takiego* wniosku było szczytem podstępnej nielojalności. A jednak postawiono go! Postawił go nie endek, nie dubadek. Postawił ten wniosek p. *Pawłowski ze związku chłopskiego, z tego związku, który zalicza się do lewicy.* Z całą świadomością klub włościański, uważający się za „radykalny", w sposób podstępny zadał cios skrytobójczy ustawie. Wniosek ten orzekał, że zasiłek dla bezrobotnych wynosić ma nie 30 do 50 proc. zarobku, jak żądała komisja, lecz *20 do 35 proc.* najwyżej!! Zasiłek 30 do 50 proc. uważać trzeba za zupełnie niewystarczający, za głodowy poprostu. Ale oto zjawił się poseł „ludowy", który i ten zasiłek uznał — za zbyt wygórowany! Ten pan sprowadził zasiłek do normy wprost śmiesznej, oburzająco śmiesznej, do żebrackiej jałmużny! 20 do 35 proc. od 5 zł. zarobku najwyżej! I to ma być *zabezpieczeniem* bezrobotnych! Przecież to krwawa ironia... Zauważmy: *35 proc. zasiłku mają otrzymywać robotnicy, obarczeni rodziną złożoną z 6 osób i więcej!*

Za tym wnioskiem potwornym opowiedziała się w głosowaniu większość Sejmu! Oczywiście, z radością chwyciła się tego wniosku N. D. i Dubadecja, głosował za nim Piast, jak zawsze — wrogi robotnikom, ale *głosowało za nim także „Wyzwolenie", radykalne „Wyzwolenie"*, które — kiedy chodzi o frazesy — obiecuje iść razem z robotnikiem!

Związek chłopski za przewodem p. Pawłowskiego wystąpił z jakąś dziką zawziętością przeciwko bezrobotnym. Poparło go — za przewodem p. Langera, który w swoim klubie kierował głosowaniem — „Wyzwolenie".

Te dwa „radykalne" stronnictwa chłopskie sprawiły, że ustawa wyszła z Sejmu pogorszona w sposób poprostu katastrofalny. Gorzkim śmiechem musi przejmować to „zabezpieczenie" bezrobotnych z łaski pp. Pawłowskiego i Langera.

Od dłuższego czasu wielokrotnie zwracaliśmy uwagę na rozpanoszony w stronnictwach chłopskich, nie wyłączając „radykalnych", ciasny i zupełnie bezmyślny egoizm, zwracający się przeciwko miastom, robotnikom, skarbowi Państwa. Obszarnicy śmieją się z tego „radykalizmu", który groźby o wywłaszczeniu wykonał w ten sposób, że wielka własność wzmocniła się obecnie potężnie. „Piast" jawnie zaprzedał się „Chjenie", a stronnictwa chłopskie „radykalne" pomagają obszarnikom w ich korsarskich wyprawach przeciwko spożywcom. Mądrość tego politykierstwa niedojrzałego a chciwego polega na tem, aby — wygadywać na obszarników, a realnie krzywdzić — robotników.

Ostatni przejaw tej polityki w Sejmie z przeraźliwą jasnością oświetlił jej nierozum, niedojrzałość i ciasny, chciwy egoizm.

Stronnictwa t. zw. ludowe ciężko skrzywdziły klasę robotniczą. Skrzywdziły zupełnie bezmyślnie, służąc za narzędzie reakcji — skrzywdziły w sprawie, która zupełnie interesów chłopskich nie dotyczyła.

Będzie to miało poważne następstwa społeczne i polityczne.

# Olbrzymie demonstracje bezrobotnych w okręgu łódzkim.

Wobec tego, że bezrobocie w przemyśle rozszerza się z niebywałą szybkością i przybiera rozmiary wprost katastrofalne, — klasowy Związek Zawodowy włókniarzy w myśl uchwał Komisji Centralnej Z. Z. rozpoczął masową akcję przez zorganizowanie w porozumieniu z miejscowemi organizacjami P. P. S. wieców i pochodów demonstracyjnych w okręgu łódzkim. Jak już wiadomo czytelnikom z Nr. niedzielnego „Robotnika", w sobotę dn. 28 czerwca r. b. w Łodzi odbyły się *olbrzymie wiece i pochód demonstracyjny robotniczy*, który przeszedł z Wodnego Rynku ul. Główną, Piotrkowską przed Magistrat. W pochodzie tym wzięły udział olbrzymie masy robotnicze, śpiewając pieśni robotnicze, niosąc transparenty z napisami: żądamy uruchomienia przemysłu, żądamy od Rządu i Sejmu szybkiego wprowadzenia w życie ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia. Na innych transparentach były napisy, żądające: kontroli nad przemysłem, utrzymania 46 tyg. pracy, utrzymania centralnych Kas Chorych, zorganizowania pomocy i robót publicznych przez Magistrat m. Łodzi i wiele innych. Delegacja z tow. posłem Szczerkowskim i Michalakiem (NPR) na czele wręczyła żądania Magistratowi i Województwu.

W poniedziałek dn. 30 czerwca r. b. przez Związek klasowy i PPS została zorganizowana *demonstracja* robotnicza w *Zgierzu*. Około godz. 10-ej rano na Rynku zgromadziły się masy robotnicze, do których przemówił tow. Pluskowski i tow. Chrupkowa. Następnie sformował się pochód, który ulicą Główną poszedł pod Magistrat. W pochodzie niesiono transparenty z podobnemi napisami jak w Łodzi. Przed Magistratem do zebranych przemawiali: tow. tow. poseł Szczerkowski i Pluskowski. Następnie delegacja udała się do Magistratu, któremu przedłożyła żądania w tym samym duchu jak w Łodzi. Burmistrz m. Zgierza odpowiedział delegacji, że miasto nie jest w stanie zatrudnić bezrobotnych przy robotach, które organizuje. Jeśli Rząd nie wprowadzi zapomóg, lub nie uruchomi masowych robót przy budowie kolei, to w Zgierzu sytuacja będzie rozpaczliwa.

W poniedziałek dn. 30 czerwca popołudniu Związek klasowy i PPS zorganizowały podobną *demonstrację w Pabjanicach*. Około godz. 5 pp. na placu Straży Ogniowej zgromadziły się masy robotnicze, około 10 tysięcy, w tem przeważali bezrobotni. Do zebranych wygłosił dłuższe przemówienie tow. poseł Szczerkowski, a następnie do zebranych przemówił p. Tomczak (NPR).

Zebrani pochodem ulicą Główną przez miasto udali się przed Magistrat. Przed Magistratem do zebranych przemawiali tow. tow. Pluskowski i Raczyński. Po uchwaleniu rezolucji delegacja udała się do Magistratu. Prezydent Jankowski zaznaczył, że zdaje sobie sprawę, że sytuacja jest groźna, ale jeżeli Magistrat nie otrzyma pieniędzy od Rządu, to roboty muszą być wstrzymane, miasto nie jest w stanie przyjść z szeroką pomocą bezrobotnym.

Trzeba zaznaczyć, że wszędzie w masach robotniczych dawało się wyczuć skupienie ducha, gotowość do walki i wielką nienawiść do reakcji kapitalistycznej.

Olbrzymie te demonstracje powinny być przestrogą dla Rządu i kapitału, że z ogniem nie można igrać.

*A. S.*

# Bezrobocie w Bydgoszczy.

(Korespondencja własna).

Bezrobocie w Bydgoszczy przybiera coraz większe rozmiary. Fabrykanci bydgoscy, solidaryzując się z fabrykantami innych miast, celowo zamykają fabryki, aby wydrzeć robotnikom ich zdobycze. Ostatnio zamknięto kilka fabryk, między innemi, fabrykę żelaza p. f. C. Blumwe i Wielkopolską papiernię, gdzie była zatrudniona znaczna ilość robotników. Liczba bezrobotnych przekracza 2,500 i z każdym niemal dniem wzrasta.

Wszyscy prawie bezrobotni w Bydgoszczy należeli do żółtych organizacji, które dotychczas nie uważały za stosowne zająć się bezrobotnymi i pomóc im w tej ciężkiej chwili, a tylko prowadzą zdradziecką politykę w stosunku do robotników. Robotnicy bydgoscy doszli do przekonania, że nie mogą się dalej łączyć z wrogami klasy pracującej, a obrońców swych widzą tylko w P. P. S.

Komitet miejscowy P. P. S. zwołał w dn. 27 czerwca wiec bezrobotnych, na którym referent tow. Pawłowski, omówił sprawę bezrobocia w Bydgoszczy i przedstawił doniosłe znaczenie uchwalonej na poprzednim wiecu rezolucji, domagającej się w jaknajkrótszym czasie robót doraźnych. Rada miejska uchwaliła zaciągnąć od rządu pożyczkę w wysokości 50 miljardów i dołożyć drugie tyle z własnych funduszów, wobec tego pewna część robotników otrzyma w najbliższym czasie zatrudnienie.

Ponieważ jednak większa część robotników nie będzie mogła otrzymać pracy, tow. Pawłowski w swym przemówieniu wyraził konieczność domagania się od magistratu, aby wypłacał bezrobotnym zapomogi do czasu, póki nie wejdzie w życie ustawa o ubezpieczeniu w razie bezrobocia.

Następnie tow. Pawłowski krytykował niewłaściwe zachowanie się prezydenta miasta wobec delegacji bezrobotnych.

W końcu tow. Pawłowski napiętnował enperowców i chadków, którzy z ramienia robotników siedzą w Radzie miejskiej, a nie zabierają głosu w sprawie bezrobocia na posiedzeniu, na którem rozgrywają się losy bezrobotnych.

Wobec zbliżających się wyborów do Kasy Chorych i Rady miejskiej, referent nawoływał zebranych, by nie oddawali głosu swego na „farbowanych lisów" chadecko - enperowskich i ostrzegali o tem innych.

Po referacie tow. Pawłowskiego wywiązała się dość obszerna dyskusja, w której zabierali głos tow. tow. Lonatowski, Płaczała i kilkunastu bezrobotnych, rzucając słowa po-

gardy pod adresem wszystkich zdrajców klasy pracującej. Następnie wybrano Komitet z bezrobotnych, składający się z 11 osób, który w ścisłym kontakcie z P. P. S. będzie pracował nad rozwiązaniem sprawy bezrobocia.

Okrzykiem na cześć P. P. S. i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono wiec.

# Sprawa pomocy bezrobotnym w Warszawie.

Powołana przez Radę miejską komisja dla opracowania natychmiastowej pomocy dla bezrobotnych m. Warszawy odbyła w dniu 1 lipca r. b. posiedzenie, na którem wysłuchano sprawozdania i wniosków podkomisji, w myśl których komisja, obliczając działalność swą na przeciąg 3—4 miesięcy t. j. do czasu faktycznego wejścia w życie ustawy o zabezpieczeniu bezrobotnych, opóźnionej w naszych ciałach ustawodawczych, traktuje obecną pomoc dla bezrobotnych, jako surogat świadczeń, które przyznane zostaną ustawą i uważa, iż pomoc ta winna być udzielona w granicach ustawą przewidzianych oraz z funduszów, które byłyby na ten cel użyte w razie uchwalenia ustawy we właściwym czasie.

Komisja postanowiła zwrócić się do Rządu o przyznanie miastu subsydjum w wysokości 3,000,000 złotych, podkreślając, że wypłata zasiłków winna się odbywać pod stałą kontrolą i przy współudziale powołanych czynników rządowych. Zasady akcji zapomogowej komisja gotowa jest omówić z odnośnemi ministerjami.

---

Wczoraj pos. tow. Jaworowski konferował z ministrem pracy p. Darowskim w sprawie zapomóg dla bezrobotnych m. Warszawy.

Tow. Jaworowski otrzymał w tej mierze mandat od specjalnej komisji Rady miejskiej wyłonionej dla walki z bezrobociem.

Dzisiaj tow. Jaworowski w tej sprawie udaje się do premjera p. Grabskiego.

# Zblizka i zdaleka.

## KASA IM. MIANOWSKIEGO.

W „Wiadomościach Literackich" czytaliśmy artykuł o „Kasie im. Mianowskiego", artykuł, cały owiany melancholją stanu interesów Kasy, pisany krwią i żółcią. Powielokroć zabieraliśmy tu głos w tej samej sprawie, nie my jedni tylko. Kto w prasie nie pisał w obronie tej szacownej instytucji? I to, bez względu na skład jej zarządu, dziś czy wczoraj? Nie pytaliśmy nigdy, kto nią rzadzi — czarni czy żółci, czy czerwoni — wołaliśmy gromkim głosem: „dawajcie, dawajmy, co możemy, dla pomnożenia zasobów Kasy!" Poczciwi, dobrzy, inteligentni ludzie dawali i dają; zapisują się na członków tej instytucji, agitują w obronie Kasy, chodzą na audjencje do ministrów. Niewiele to pomódz może. Niewiele, bo nie nadługo. Filantropja wyczerpuje się. Zasiłek, udzielony w r. 1924, pochłonęły wydatki bieżące. A następny rok? Żali jest do pomyślenia, aby społeczeństwo mogło utrzymać ze składek członkowskich instytucję tej miary, co „Kasa", która przecież nie jest instytucją martwą, a rozrasta się. „Kasa pomocy dla osób pracujących na polu naukowem" — takie hasło pracy zakreślili jej założyciele, byli uczniowie Szkoły Głównej, ze Stanisławem Kronenbergiem na czele. Zmieniały się zarządy i ze zmianą zarządów hasło pracy poszerzało się. Kasa nietylko pomaga uczonym, ale i — nauce. Nietylko wspomaga i pośredniczy, ale — kieruje i tworzy. Nietylko wydaje książki, już napisane, ale je inicjuje. Zmienił się też charakter odpowiedzialności, jaką dźwiga zarząd Kasy. Dawniej była to odpowiedzialność z tytułu udzielania pożyczek, bezzwrotnych i zwrotnych, wypłacania nagród itd. Dziś jest to odpowiedzialność z tytułu działalności naukowej, twórczej i organizatorskiej. Dziś też inni ludzie muszą stać na czele Kasy, inni, niż dawniejsi.

Jak uczynić, aby Kasa sprostać mogła tak rozumianym zadaniom? Autor artykułu uważa, a wraz z nim wszyscy przyjaciele Kasy: trzeba zdemokratyzować Kasę, trzeba, aby możliwie wielu ludzi, trzeba, aby cały oświecony Naród stał się członkiem Kasy. Wtedy Kasa będzie pełna i sprosta się zadaniom, które życie przed Kasą stawia. Jest to szlachetne bardzo marzenie. Polemizować z niem trudno. Ale to jest marzenie. Znam podobny wypadek. Było to czasu wojny. Wilson, przystępując do wojny światowej, wydał orędzie, namawiające obywateli amerykańskich, aby zapisywali się na członków Towarzystwa Czerwonego Krzyża. Zapisało się... *miljon osób*, w tej liczbie więcej, niż pół miljona, ojców rodzin. Każdy członek płacił, conajmniej, dolara rocznie i cała ta olbrzymia suma (olbrzymia, ponieważ byli członkowie, płacący po 10, 100 i 1000 dolarów) — została zużytkowana na walkę z gruźlicą we Francji. Ale wojna dla Amerykanów trwała krótko i wątpię, czy Czerwony Krzyż liczy dziś nietylko miljon, ale chociażby dziesięć tysięcy członków. Chodzi o to, że człowiek bardzo rzadko jest zdolny do stałego wysiłku dobroczynnego. Człowiek „dobroczynny" jest członkiem wielu towarzystw. Zobowiązuje się płacić wiele bardzo składek. Nie liczy się wcale z budżetem swoim. Co sprawia, że zalega z płaceniem składek, pomimo, że zarządy czuwają nad wpływami i przypominają o zaległych składkach. Cóż począć? Przysłowie francuskie głosi, że „najpiękniejsza panna nie może dać więcej, niż ma", a jeżeli inteligent polski posiada sam mało i coraz mniej — cóż pocznie z zalegającemi składkami? Nie będzie ich płacił.

W kraju mamy więcej, niż połowę mieszkańców - analfabetów. W pierwszej połowie ponadto jest wielu bardzo ludzi, których instytucje naukowe, społeczne w szerszem znaczeniu tego wyrazu, nowoczesne — nie obchodzą nic albo prawie nic. Takich, których Kasa obchodzi czynnie — jakże jest mało!

Akademja francuska nie żyje ze składek. Posiada ona swoje fundusze, złożone w papierach państwowych, i rozdaje od tych papierów procenty. Małe to są procenty, ale zrozumiałem przezorność prawodawcy francuskiego, gdy się przekonałem, jak zmarnowane zostały fundusze polskiej Akademji Umiejętności z powodu zbyt wielkiej bystrości finansowej jej niegdyś i nieżyjącego już sekretarza generalnego. Instytucje amerykańskie, te mianowicie, na których wzorują się nasze instytuty naukowe, są dziełem *jednostek*, zbogaconych korsarzy wielkoprzemysłowych: Gould, Astor, Rockfeller, Vanderbilt — oto są założyciele owych światowej sławy uniwersytetów, posiadających najpiękniejsze laboratorja chemiczne, najcenniejsze teleskopy w obserwatorjach, wielkie, olbrzymie bibljoteki, wydające dziesiątki czasopism naukowych. Carnegie pochodził z robotników, a majątek jego powstał z potu i z krwi robotniczej. Rozdał on ten majątek za życia — inwestował go, uwiecznił w bibljotekach publicznych, których, zdaje mi się, ze sto zbudował. Uważał, że go nie zabierze z sobą, gdy umrze, i że to rzecz niemoralna pozostawiać po sobie majątek. Żali są tacy między nami? Nie słyszałem. Mój najszlachetniejszy nauczyciel i członek rządu Traugutta Stanisław Krzemiński, mówił mi niegdyś: „stary jestem, dożyłem lat siedemdziesięciu, ale nie spotkałem człowieka, któryby Polskę kochał a nie był goły".

Demokratyzujmy tedy szeregi członków, wspierających kasę Kasy. Szukajmy wielkich jałmużników, którzyby stworzyli warunki odpowiednie dla pracy zarządu tej Kasy, który chce budować naukę polską, który chce tworzyć a nie tylko—udzielać pomocy ludziom pracującym na polu naukowym. Szukajmy też ludzi, którzyby wynaleźli formułę „sanacji skarbu" Kasy. Przybliżmy, wreszcie, Kasę do społeczeństwa.

*Henryk Bezmaski.*

# Echa zbrodni faszystowskiej.

## MUSSOLINI W OPAŁACH.

„Boski Benito", jak pieszczotliwie nazywa prasa chjeńska szefa zbirów faszystowskich, tanim kosztem nie wykpi się ze zbrodni swej partji. Opozycja nie zmieniła dotychczas swego postanowienia bojkotu Izby poselskiej. Nie pomogła zmiana rządu, w którym pozostał jeden tylko Mussolini, zmuszony ponadto do wyrzeczenia się piastowanych dotąd tek min. spraw wewn. i spraw zagranicznych. Na nic zdał się adres króla, przywołanego do pomocy przez Mussoliniego w celu pozyskania opozycji do współpracy „narodowej" z faszystami. Opozycja zdaje sobie sprawę, że Mussolini chce uratować swe rządy przy pomocy ludzi z innych partji, pozostawiając jednak *po dawnemu system dyktatury „księcia"*, otoczonego nowymi dygnitarzami faszystowskimi.

Również w senacie usłyszał Mussolini słowa gorzkiej prawdy z ust liberałów, jak Albertini i hr. Sforza. Wskazując na to, że wszystkie zbrodnie faszystowskie uszły dotychczas bezkarnie, Sforza oświadczył, że faszyzm mógł stawiać czoła w wielu walkach, ale nie mógł zwyciężyć w walce z krytyką intelektualną. I to było powodem zabójstwa Matteottiego, jako najniebezpieczniejszego przeciwnika faszyzmu. Pozbyto się go, by uniknąć dyskusji. Mordercy, widząc milczącą bierność kraju wobec tylu zbrodni, sadzili, że i tym razem unikną kary. *„Ale Włochy obudziły się, wstrząśnięte zgrozą, a Matteotti, umierając, zwyciężył!"*

Niepowodzenia parlamentarne Mussoliniego jeszcze bardziej podkopały dogasający autorytet „księcia", zmuszonego toczyć walkę na dwa fronty: ze zgangrenowanym faszyzmem i nieustępliwą opozycją.

## MUSSOLINI — TEPLITZ.

W związku z sądem publicznym, dokonywanym obecnie nad faszyzmem, wychodzi na jaw coraz to więcej szczegółów o zakulisowej działalności faszyzmu.

Ciekawe są np. intymne więzy, łączące „Banca Commerciale" (Bank Handlowy) z Mussolinim. Bank ten, na czele którego stoi Teplitz, był przed wojną głównym narzędziem, którym posługiwały się Niemcy w celach opanowania życia gospodarczego Włoch. Gdy Włochy zastanawiały się, czy przystąpić do wojny światowej, czy nie, „Banca Commerciale" toczył zażartą walkę z drugim bankiem, „Banca di Sconto" (Bankiem Dyskontowym), swym najgroźniejszym konkurentem finansowym i podczas gdy tamten bank był w interesie Niemiec za neutralnością Włoch, Bank Dyskontowy robił propagandę na rzecz udziału Włoch w wojnie po stronie Ententy. *Propaganda ta miała gorliwego sprzymierzeńca w Mussolinim*, który w r. 1915 rozpętał w kraju ruch masowy za wojną. Ruch ten wziął górę, „Banca Commerciale" przegrał, Teplitz — acz obywatel włoski — został wydalony z Włoch na czas trwania wojny.

Ale oto wojna się kończy, Teplitz wraca do Medjolanu i podejmuje na nowo walkę z „Banca di Sconto", odnosząc w r. 1922 walne zwycięstwo, gdyż bank ten bankrutuje i Teplitz zostaje wszechwładnym dyktatorem finansowym Włoch. A w kilka miesięcy po tem bankructwie Mussolini maszeruje na Rzym i drogą zamachu stanu wprowadza dyktaturę faszystów.

Nieznane są, oczywiście, tajne konszachty, jakie odbyły się między Mussolinim i Tepplitzem, wiadomo natomiast, że faszyści przed bankructwem „Banca di Sconto" nie byli zasobni w fundusze i broń, że dopiero po zwycięstwie Teplitza Mussolini szybko uzupełnił swe oddziały, a mając dostateczną ilość ludzi, pieniędzy i broni, mógł się odważyć na zamach stanu. A od chwili zawładnięcia rządami kraju Mussolini jest w trwałej zależności od „Banca Commerciale". Polityką finansową i gospodarczą Włoch kieruje nie Mussolini, lecz Teplitz.

Teplitzowi więc należy się przynajmniej połowa „zasługi" w zwycięstwie faszyzmu. Endecy, padając na kolana przed boskim Mussolinim, winni ukorzyć się również przed boskim Teplitzem.

## ODEZWA SOCJALISTÓW WŁOSKICH.

Socjalistyczna partja Włoch wydała wzruszającą odezwę do bratnich partji z okazji zamordowania tow. Matteottiego. Wskazując na odpowiedzialność najwyższych władz faszystowskich i rządu za morderstwo, oraz na głęboki oddźwięk wśród proletarjatu całego świata, odezwa stwierdza, że ohydna zbrodnia ostatnia jest jedną z długiej serji zbrodni, trwających od 3-ch lat, których ofiarą pada włoska klasa robotnicza w walce swej z reakcją, posiłkującą się oprócz ucisku także nożem morderców. Odezwa kończy się słowami: „W naszym żalu niepocieszonym i wobec straty prawdziwie niepowetowanej naszego męczeńskiego Matteottiego, jedyną pociechą jest gorąca solidarność Międzynarodówki socjalistycznej, mnożącej swe manifestacje protestacyjne, piętnującej w całym świecie ohydną zbrodnią.

Ale partja nasza nie zwija sztandaru wśród odmętu krwi. Skupia ona swe szeregi, a na miejsce zabitego towarzysza powołała jako sekretarza partyjnego tow. Luigi Basso. Niech żyje Międzynarodówka! Niech żyje socjalizm!"

## KATOWNIA FASZYSTOWSKA.

Po zdobyciu Rzymu faszyści założyli w tem mieście istną katownię średniowieczną w pałacu Marignoli, gdzie aresztowanych poddawano wyrafinowanym torturom, o których prasie nie wolno było, oczywiście, pisać. Katownię tę zamknięto po pewnym czasie, a to wskutek okropnej „pomyłki" znęcania się nad pewną rodziną wieśniaczą, niesłusznie oskarżoną o zabójstwo syna jakiegoś faszysty. Jednym z tej rodziny odcięto uszy, innym podpalono stopy itp. Po pewnym czasie odnaleziono istotnego zabójcę i niewinne ofiary czekistów faszystowskich uwolniono, a katownię, dla uniknięcia skandalu, zwinięto.

Ale wkrótce powołano do życia „milicję narodową" t. j. faszystowską, która wznowiła praktykę tortur w innem miejscu, w gmachu dawnych koszar św. Katarzyny przy ul. Narodowej, i uprawia ją tam dotychczas.

## WŁOSI ZAGRANICĄ PRZECIW MUSSOLINIEMU.

W Nowym Jorku odbył się olbrzymi wiec emigrantów włoskich, na którym napiętnowano politykę faszystów i uchwalono rezolucję, domagającą się od prezydenta Stanów Zjednoczonych wydalenia obecnego ambasadora włoskiego i niedopuszczenia innego na jego miejsce dopóty, póki Mussolini jest u władzy. Wiec miał charakter tak burzliwy, że policja wkroczyła i przywróciła spokój.

## NIKCZEMNE ZACHOWANIE SIĘ KOMUNISTÓW.

Komuniści zwalczali Matteottiego za jego życia w sposób niegodziwy, po morderstwie zaś chcieli wyzyskać jego śmierć dla puczów, które jednak nie udały się. Bolszewicy, pisząc o zabójstwie, winę zrzucają na... socjalistów, których się nazywa „prawem skrzydłem" faszystów. Łajdactwo swe bolszewicy, których szef Rykow wychwalał niedawno porządki Mussoliniego, posuwają tak daleko, że nawet biorą w obronę Mussoliniego, twierdząc że wobec polityki jego przeciwników metody jego są niejako usprawiedliwione.

Powinowactwo duchowe bolszewiko-faszystów i faszysto-komunistów znowu objawiło się w całej swej ohydzie.

# Drożyzna.

## URZĘDOWA „ZNIŻKA" — 2,55%.

Wczoraj komisja do badania zmian kosztów utrzymania przyjęła do wiadomości wyliczoną przez Urząd Statystyczny „zniżkę" kosztów utrzymania, wynoszącą rzekomo 2,55%.

Urzędowi statystycy na podstawie cen urzędowych, które notują handlowi komisarze miejscy i Komisarjat rządu, wyliczyli nawet, iż żywność sama staniała jeszcze bardziej, bo o 6,88%.

Delegaci związków zawodowych i zrzeszeń pracowniczych, nie godzili się na tego rodzaju... robienie taniości, założyli przeciwko uchwale komisji protest. Protesty takie zgłaszano już przy poprzednich orzeczeniach komisji — zawsze bezskutecznie!

Żądać przeto należy poddania rewizji zasad, na których podstawie wydawane są urzędowe, krzywdzące ogół pracowników, a bałamucące całe społeczeństwo orzeczenia, którym przeczy życie!

Każdy niemal dzień przynosi zwyżkę to tych, to owych artykułów, a notowana od czasu do czasu zniżka, wydmuchiwana przez wysługujące się paskarstwu pisma, przypomina trampolinę sprężynową, którą w tym celu się zniża, aby zaraz podskoczyła wyżej...

Ostatnio mamy zwyżkę ceny mąki.

---

Wczoraj komisja do ustalania wzrostu drożyzny orzekła, iż w miesiącu ubiegłym drożyzna spadła w Warszawie o 2,55%. Orzeczenie to spadło niespodzianie na klasę pracującą, która za czerwiec, jako za pierwszy miesiąc stosowania nowej ustawy o ochronie lokatorów, spodziewała się dodatku wyrównawczego, przynajmniej w tym stopniu, w jakim otrzymać mają pracownicy państwowi.

Większość komisji orzekła jednak, że komorne w czerwcu dla mieszkań jedno i dwuizbowych wzrosło wszystkiego o 28,66%, co w ogólnym budżecie stanowi bardzo nikły ułamek procentowy.

Znamienne jest, że gdy chodziło o postępowy podatek od lokali, prawicowcy z warszawskiej Rady miejskiej dowodzili, że postępowy podatek jest niesprawiedliwy, ponieważ tysiące rodzin ludzi pracujących posiada większe mieszkania jeszcze z przed wojny, gdy tymczasem setki nowobogackich mieszkają w pojedyńczych pokojach. Na komisji natomiast przedstawiciele pracodawców twierdzili, że korzystający z uchwał komisji ludzie pracy w 60 proc. mieszkają w jednoizbowych mieszkaniach, zaś 40% w mieszkaniach dwuizbowych, a wobec tego należy brać pod uwagę tylko 10-procentową stawkę komornego.

Należy także podkreślić, że z przedstawicieli N. P. R. na wczorajszem posiedzeniu komisji nikogo nie było.

## MĄKA PSZENNA.

krajowa drożeje w ślad za mąką amerykańską, której cenę podnosi wygórowana opłata celna.

## NABIAŁ

drożeje również, co paskarze tłomaczą zmniejszonym dowozem z powodu zbliżających się żniw.

Drożyznę potęguje

**przerachowywanie cen,**

które są zaokrąglane bezkarnie w skandaliczny sposób.

Wskutek tego zaokrąglenia podrożały bułki, zapałki...

Za 1 grosz, który jest najmniejszą monetą, w Polsce literalnie nic kupić nie można, choć ten grosz jest dwa i pół raza większy, niż grosz przedwojenny. Prawie wszystko zaokrągla się najmniej do 5 groszy, czyniąc mniejsze monety zdawkowe niepotrzebnemi...

To samo zresztą robi Rząd. Ceny marek pocztowych, wyrobów tytuniowych, biletów kolejowych — wszystko zaokrągla się do piątek i dziesiątek...

Tam jednak, gdzie chodzi o wypłatę zarobków i pensji — tam, jak na kpiny — przelicza się wszystko skrupulatnie co do grosza!

Zniżka drożyzny jest kłamstwem!

## ZMIANA CEN WYROBÓW TYTUNIOWYCH.

Sejm przyjął rezolucję aby monopol tytuniowy udostępnił tańsze gatunki tytuniu przez obniżenie cen.

Skarb, który zazwyczaj niewiele sobie robi z uchwał sejmowych, tak zrozumiał życzenie Sejmu, że o drobne grosze obniżył ceny najniższych gatunków tytuniu i papierosów, a natomiast „zaokrąglił" **do całych złotych** ceny wyrobów tytuniowych wyższych gatunków.

Cena pudełka papierosów (20 szt.) waha się od 30 groszy do 1 zł. 70 groszy przyczem papierosy średnie kosztują 1 zł.

Ceny tytuniu oznaczono od 16 groszy do 6 zł. za 100 gr. Tak wielkiej różnicy cen pomiędzy gatunkami wyrobów tytuniowych nigdy nie było i nie jest ona nigdzie praktykowana zwłaszcza, że o potrzebie palenia lepszych tytuniów nie koniecznie decyduje zamożność, lecz nałóg, który jest tem szkodliwszy dla zdrowia, im tytuń używany jest gorszy. Zasadą zatem powinno być: udostępnienie **dobrego** tytuniu przez jego taniość!

### HERBARZ PASKARZY.

Na mocy decyzji kom. rządu skazani zostali hurtownicy mięśni: Stanisław Łapasz, Kazimierz Jóźwicki, Aleksander i Roman Wiechowiczowie oraz Franciszek Sierański, zamieszkali w osadzie Łaskarzew, pow. Garwolińskiego, za brak rachunków na wieprze na 500 złotych grzywny każdy. Anna Pożniak, właśc. sklepu spożywczego (Koszykowa 19) skazana została za nieujawnienie cen i brak rachunku, na 5 dni bezwzględnego aresztu i 200 zł. grzywny. Po 200 zł. grzywny zapłacą również Czesław Stefański (Zgoda 4) za niezgodność cennika z cenami ujawnionemi oraz Władysław Ziemiak, właśc. sklepu obuwia (Chłodna 39a) za brak cennika na widocznem miejscu po 150 zaś zł.: Jankiel Goldberg, właśc. sklepu spożywczego (Pawia 15) i Jakób Klejnweksler, odpow. zarządzający sklepu (Targowa 58) — obydwaj za brak cen. (b).

# Sprawy skarbowe

### Wymiana marek na złote

Wczoraj przed Bankiem Polskim w Warszawie gromadziły się tłumy zmieniających marki na złote. Do wymiany uruchomiono 10 specjalnych kas, cztery bowiem czynne w dniu poprzednim okazały się niedostateczne. I dziesięć kas również nie mogło podołać zadaniu.

Odciążyć interesantów od Banku winny Centralna Kasa Państwowa w gmachu ministerjum skarbu oraz istniejące w Warszawie kasy skarbowe: Nr. 1 przy ul. Rymarskiej 1, Nr. 2 przy ul. Nowogrodzkiej 60, oraz kasa skarbowa pow. warszawskiego przy ul. Długiej 50. W kasach tych zgłaszało się dotąd bardzo niewiele osób, choć nprz. kasa skarbowa Nr. 1 uruchomiła najwcześniej specjalną kasę do wymiany. Zarówno Bank Polski, jak Centralna Kasa państwowa i kasy skarbowe wymagają, aby dostarczane do wymiany banknoty były posortowane i ułożone w paczki jednej wartości, a to celem ułatwienia liczenia i przyspieszenia wymiany.

Zaznaczyć należy, iż za dni kilka, gdy miną ostateczne terminy wpłaty podatku majątkowego i dopłat do świadectw przemysłowych, kasy skarbowe będą sprawniej załatwiały wymianę.

### Monety dziesięciogroszowe.

W tych dniach przybędzie do Warszawy pierwszy transport monet dziesięciogroszowych, niklowych, które bite są w Szwajcarji. Monety te znajdą się w obiegu w przyszłym tygodniu.

### Miljony z dymu od papierosów.

Min. skarbu preliminowało czysty zysk z monopolu tytuniowego w czerwcu na 10 miljonów zł. tymczasem dwie pierwsze dekady tego miesiąca dały już 9 miljonów za cały zaś miesiąc spodziewać się można czystego zysku dla skarbu z... dymu od... papierosów około 14 miljonów. W ten sposób zysk z monopoli pokryje 8 część ogółu wydatków państwowych.

### Kredyty dla rzemiosł i drobnego przemysłu.

Min. przemysłu i handlu w porozumieniu z P. K. O przyznaje krótkoterminowe pożyczki na kapitał obrotowy dla mniejszych warsztatów pracy. W celu otrzymania pożyczki wymagana jest gwarancja banku.

Podania o pożyczki składać należy w Warszawie do min. skarbu, na prowincji zaś do wojewódzkich wydziałów przemysłowych.

Do podania winny być dołączone: 1) odpis świadectwa przemysłowego, 2) spis inwentarza przedsiębiorstwa z podaniem szczegółowych cen maszyn i narzędzi, wartości surowców, gotowych wyrobów, nieruchomości i t. d., 3) bilans obrotów za ostatnie 3 miesiące, 4) odpisy nakazów płatniczych wymierzonych i zapłaconych podatków rządowych, 5) przy przedsiębiorstwach obowiązanych do rejestracji, wyciąg z rejestru handlowego, przy spółkach nadto odpis aktu spółki, 6) o ile możności oświadczenie jakiegoś banku, o gotowości udzielenia żyra.

Wojewódzkie wydziały przemysłowe, po zbadaniu stanu przedsiębiorstwa na miejscu, przesyłają podania z załącznikami i swoim wnioskiem do ministerjum przemysłu i handlu, które podania te po zaopinjowaniu kieruje do Pocztowej Kasy Oszczędności, do ostatecznej decyzji. O decyzji zawiadamia Pocztowa Kasa Oszczędności petenta za pośrednictwem Banku żyrującego.

**Robotnicy! Popierajcie swoje pismo codzienne.**

# Z powodu lokautu drukarskiego

Rada połączonych organizacji właśc. drukarń w Warszawie dąży za wszelką cenę do obniżenia zarobków robotników drukarskich. W tym celu poleciła właścicielom drukarń wymówić pracę wszystkim pracownikom od dn. 4 lipca „ponieważ warunki pracy ulegną zasadniczej zmianie". Niezależnie od tego Rada prowadziła od dłuższego czasu kampanję w prasie, dowodząc na podstawie błędnych lub naciągniętych argumentów, że przyczyną drożyzny książki i kryzysu w przemyśle drukarskim są „zbyt wysokie zarobki drukarzy".

W dniach 27 i 30 czerwca oraz 1 lipca w lokalu Min. Pr. i Op. Sp. toczyły się rokowania pomiędzy Radą a związkami drukarzy. Przedstawiciele robotników wskazali, iż zarobki drukarzy wzrastały według wskaźnika Kom. Stat., wysokość ich wzrastała w stosunku do wzrostu drożyzny. Płaca za robociznę w najwyższej skali w Warszawie stanowi 5—10 proc. ceny książki, nie może więc być mowy o tem, czy te płace stanowiły o drożyźnie książki. Kryzys w drukarstwie powstał na tle ogólnego kryzysu w Polsce. Jest on zresztą nie tak wielki, jak właściciele drukarń twierdzą. W ostatnich miesiącach widzimy, iż liczba bezrobotnych składaczy spadła o jakieś 75 proc., pomimo, że do Warszawy sprowadzono w ciągu ostatniego roku kilkanaście maszyn do składania, a każda maszyna pozbawia pracy 3 składaczy przy jednej zmianie.

Rokowania Rada zerwała, żądając wprowadzenia zamiast jednego minimum dla wszystkich wykwalifikowanych pracowników w wysokości 85 zł. tygodniowo kategorji w wysokości 30, 35, 40 i 50 zł. Na obniżkę przedstawiciele robotników nie zgodzili się, żądając zasadniczo utrzymania dotychczasowych warunków pracy.

Ostatnie lata, lata najcięższe dla Państwa, dla ludności pracującej, były bardzo pomyślne dla właścicieli drukarń. Mieli pokaźne zyski. Obecnie zyski te zmniejszyły się, chcą je utrzymać zapomocą wtrącenia w nędzę robotników drukarskich i ich rodzin. W tym celu Rada właścicieli dąży do zlokautowania wszystkich robotników drukarskich. Powodzenie lokautu jest wątpliwe. Najprawdopodobniej nie obejmie on drukarń pism codziennych, pozatem szereg drukarń odmówił wzięcia udziału w lokaucie. Rada, widząc, iż plany jej są pokrzyżowane, usilnie się stara, by **do lokautu przystąpiły również drukarnie państwowe!**

Byłoby dziwnem i niczem ze stanowiska państwowego nie wytłumaczonem, gdyby Rząd zlokautował drukarzy, zajętych w drukarniach państwowych chcąc przyjść z pomocą polującym na duże zyski właścicielom drukarń. Państwo winno dążyć do zapewnienia jak najszerszym masom jaknajwiększego dobrobytu, a nie może pod żadnym pozorem przykładać ręki do wprowadzania w nędzę swych obywateli. Państwo nie powinno iść w ślady Lewiatana!

**A. B.**

# Proces krakowski.

23 DZIEŃ ROZPRAWY.

(Telefonem).

Z dzisiejszych zeznań sensację wzbudziły zeznania Franciszka *Łacha*, odsiadującego więzienie za to, że namówił pospolitego złodzieja, aby okradł jego sąsiada. Opowiada on, że osk. Rajtarow, z którym siedział w celi Nr. 30, ganił w więzieniu przywódców socjalistycznych, mówiąc, że zawsze zaczynają, ale nigdy do końca nie doprowadzą.

*Osk. Rajtarow* oświadcza, iż cela nr. 30, w której siedział, była przepełniona. Mimo, że Rajtarow był więźniem politycznym, siedział wśród samych zbrodniarzy. Czy w tej celi był Łach — niewiadomo.

Osk. *Redlich* stwierdza, że Łach w celi nr. 30 nie siedział. Zajmował się on porcjami jedzenia, dostarczanego więźniom. Ponieważ ginęły one stale, wsadzono go do celi, ale nie do nr. 30. W tej celi, w której go umieszczono, osk. Redlich widział u Łacha listy z pieczątką sejmową, na których widział podpis min. Kiernika. Listów tych było 3. Łach pokazywał je współwięźniom.

*Dr. Rozencweig do świadka:* Czy p. Kiernik pisał do pana listy, gdy był ministrem?

*Św. P.* minister Kiernik pisał do mojej żony, a ta przyniosła mi listy do celi.

*Dr. Heski:* Dlaczego dwuletnią karę więzienia odsiadywał pan w Krakowie, a nie w Domu karnym w Wiśniczu?

*Św.:* Mój adwokat wyjednał mi to w ministerjum.

*Dr. Heski:* Czy odsiedział pan całą karę?

*Św.:* Darowano mi trzecią część kary, również na interwencję mego adwokata.

*Dr. Heski:* Nie był nim chyba min. Kiernik?

*Św.:* Był to inny adwokat. Co do listów dr. Kiernika, nie będę wyjaśniał tej sprawy.

Dalej św. *Repelowicz*, policjant, opowiada o jakimś eleganckim panu w cylindrze, który bił kolbą od karabinu policjantów.

Następnie św. Tadeusz *Peiper*, literat, oświadcza, iż osk. Kmieć miał tylko przez moment karabin w ręku, absolutnie jednak z niego nie strzelał.

*Dr. Bogdani:* Pan sam zgłosił się za świadka?

*Św.:* Tak jest. Uczyniłem to dla uratowania człowieka, Kmiecia bowiem uważam za niewinnego.

Następnie odnośnie do osk. Redlicha zeznaje św. *Leśniak*, który znał Redlicha poprzednio. Widział, jak Redlich prowadził oddział przez pl. Szczepański, nie widział jednak, jakoby oskarżony oddział formował.

Odnośnie Redlicha zeznaje jeszcze: Adam *Juszczak*. Odwołuje swe zeznania, złożone w sądzie i w policji. Jest on chłopcem do posług w kawiarni „Elite". Twierdzi, że za namową braci Redlicha, zeznawał przedtem łagodnie, widział bowiem, jak Redlich na czele oddziału ostrzeliwał auta pancerne.

Przewodniczący, chciał dalej prowadzić rozprawę i wezwał nowego świadka, ale jeden z sędziów przysięgłych wstał z ławy i oświadczył, iż czuje się niezdrów i dłużej absolutnie siedzieć nie może (była to godz. 2). Wobec tego przewodniczący rozprawę przerwał do dnia następnego.

# Obrady Sejmu.

## Sesja druga

## Posiedzenie 141.

W art. wstępnym omawiamy najznamienniejszy fakt wczorajszego posiedzenia — zrabowanie bezrobotnym zabezpieczenia przez Związek chłopski i „Wyzwolenie". Posłowie nasi ostro i bezwzględnie na to zareagowali i w surowych bezlitośnych wyrazach piętnowali sprawców. Część posłów z „Wyzwolenia" tłumaczyła się, że zostali wprowadzeni w błąd przez p. Langera.

Była jeszcze na posiedzeniu awantura z p. Królikowskim, który przemawiał — w stanie nietrzeźwym. Marszałek wydalił p. Królikowskiego na miesiąc z Sejmu.

P. Królikowski nic sobie nie będzie robił z tej kary, skoro jednocześnie większość sejmowa gorliwie pracowała dla komunizmu, psując do reszty ustawę o bezrobotnych.

P. Królikowski może być zadowolony z wczorajszego głosowania. Wśród ludzi do najwyższego stopnia rozgoryczonych będzie znajdował wiarę w swoje moskiewskie brednie, skoro Sejm tak obszedł się z bezrobotnymi!

***

Przed przystąpieniem do porządku dziennego **p. marszałek** oświadczył:

P. Paweł Wasyńczuk, przywołany na 139 posiedzeniu do porządku z zapisaniem do protokułu, wniósł zażalenie, że został niesłusznie dotknięty tą karą, gdyż nie był przywołany do porządku po raz pierwszy. Stwierdziłem, że istotnie w protokule stenograficznym niema pierwszego przywołania do porządku. W porozumieniu więc z przewodniczącym wówczas wice-marszałkiem Gdykiem, uznałem, iż należy zrewidować karę, wymierzoną p. Wasuńczykowi, aby to co miało być przywołaniem z zapisaniem do protokułu, stało się przywołaniem do porządku po raz drugi. Stwierdziłem jednak dalej w stenogramie, że po tem drugiem przywołaniu do porządku p Wasyńczuk użył w wysokim stopniu obraźliwego wyrażenia pod adresem jednego z ministrów, wskutek czego muszę zadekretować przywołanie posła Wasyńczuka do porządku dziennego z zapisaniem do protokułu Posłowi Wasyńczukowi przysługuje, w myśl regulaminu, prawo odwołania się do Komisji Regulaminowej.

Ustawę uzupełniającą art. 20 konwencji między Francją a Polską odesłano w pierwszem czytaniu do komisji spraw zagranicznych.

**P. Zygmunt Seyda** referował ustawy o ratyfikacji polsko - niemieckich układów o prawach członków i urzędników wspólnego naczelnego komitetu kolei górnośląskich i o górnośląskim pasie pogranicznym.

Obie ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Dalej **p. Łypacewicz** przedłożył poprawki Senatu do ustawy o umowach sprzedaży lub przyrzeczenia sprzedaży nieruchomości na terenie **b.** zaboru rosyjskiego.

Po przemówieniu **p. Bitnera,** który się wypowiedział za poprawką Senatu, poprawkę tę przyjęto w imiennem głosowaniu, przeciwko wnioskowi komisji.

Przystąpiono do ustawy o adwokaturze w Poznańskiem i na G. Śląsku.

Sprawozdawca **p. Piechowski:** Skromne liczby sił prawniczych, obznajmionych z prawem zachodnich ziem polskich, należy przedewszystkiem kierować do sądownictwa. Dlatego należy ułatwiać uzyskanie stanowiska sędziowskiego, a utrudniać dostęp do adwokatury. Osiąga się to uzależniając dopuszczenie do adwokatury od poprzedniej 2-letniej pracy w sądownictwie. Pozatem ustawa przewiduje przy dopuszczaniu prawników z innych dzielnic do adwokatury, że uprzednio muszą odbyć 2-letnią praktykę w sądownictwie, aby mieli przez ten czas sposobność obznajmić się z prawem dzielnicowem.

Po przemówieniach pp. Sommersteina, Polakiewicza, Seydy ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

Po krótkim referacie **p. Zygmunta Seydy** przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o rozciągnięciu na G. Śląsk ustawy o państwowym podatku przemysłowym i o opłacie stemplowej od sprzedaży przedmiotów zbytku.

Przystąpiono do ustawy o bezrobociu.

### USTAWA O ZABEZPIECZENIU NA WYPADEK BEZROBOCIA.

**Refer. p. Puchałka** nie podziela optymizmu premjera. Brak dostatecznej liczby urzędów pracy, niezaliczanie do bezrobotnych zatrudnionych przez jeden lub kilka dni w tygodniu, nieuwzględnienie 50.000 pracowników umysłowych — ogromnie zmniejsza istotną liczbę bezrobotnych. Jeśli policzyć tych wszystkich liczba bezrobotnych znacznie większa będzie od tej, jaką podał premjer. Ostatnie wiadomości świadczą, iż stan rzeczy pogarsza się. Mówca więcej wierzy p. Wierzbickiemu, który zapewniał, że przesilenie potrwa b długo. Ustawę o bezrobotnych należy jaknajprędzej uchwalić. Dalej mówca szczegółowo omawia wnioski i poprawki wniesione przez Senat i przez komisję.

Po przemówieniu **wice-ministra Skarbu p. Markowskiego,** który sprzeciwia się obciążeniu skarbu przez udział Rządu w wysokości 50%, zabiera głos pos. **Królikowski,** który wygłasza długie przemówienie, chwilami teoretyczne, chwilami demagogiczne, stale jednak odbiegające od właściwego tematu.

**Marszałek** trzykrotnie przywołuje mówcę do rzeczy, przypominając, że następnym razem zmuszony będzie odebrać mu głos

**P. Królikowski:** Nie mogłem wygłosić pierwszej części mego przemówienia, gdyż marszałek tak zastosował do mnie regulamin...

**Marszałek:** Zastosowałem do Pana regulamin, jeśli Pan uważa, że go naruszyłem, może się Pan odwołać do izby.

**P. Królikowski** zaczyna mówić w dalszym ciągu o tem, że robotnicy powinni organizować zjazdy, poczem przechodzi do omówienia wyniku wyborów do Kas chorych w Zagłębiu

**Marszałek:** Ponieważ p. Królikowski stale odbiega od tematu, odbieram mu głos. Proszę zejść z trybuny.

**P. Królikowski** usiłuje mówić dalej, lecz słowa jego toną w ogólnej wrzawie.

**Marszałek:** Pan nie ma głosu Wzywam Pana po raz drugi, jeśli Pan nie zastosuje się do tego, będę zmuszony Pana wykluczyć.

**P. Królikowski** wśród ogólnej wrzawy przemawia dalej.

**Marszałek:** Wykluczam Pana z dzisiejszego posiedzenia.

**P. Królikowski** (przemawia dalej).

**Marszałek:** Wykluczam Pana na 3 posiedzenia i ostrzegam, że jeśli Pan nie zejdzie z trybuny, zapeluję do Izby o wykluczenie Pana na miesiąc.

**P. Królikowski** przemawia dalej.

**Marszałek:** Ponieważ p. Królikowski nie chce opuścić trybuny, proponuję Izbie, aby wykluczyła p Królikowskiego na miesiąc. (Huczne oklaski Większość posłów wstaje). Większość, wniosek przyjęty. P. Królikowski na miesiąc wykluczony. (Oklaski. P. Królikowski schodzi z trybuny).

**Tow. Żuławski: Ponieważ chodzi nam o szybkie załatwienie sprawy, a wszystkie kluby mają ustaloną opinję co do ustawy, więc chociaż w wielu punktach nie zadowala nas ona, jednakże postanowiliśmy wstrzymać się od dyskusji nad poszczególnemi artykułami. Wystąpienie p. Królikowskiego podyktowane jest tylko demagogją.**

Marszałek zawiadomił, że wpłynął szereg poprawek bez domagania się głosu przez wnioskodawcę.

W głosowaniu imiennem przyjęto 145 głosami przeciw 137 poprawkę p. Rudnickiego, aby ubezpieczenia rozciągnąć tylko na przedsiębiorstwa zatrudniające powyżej pięciu robotników. Zaś poprawkę p Trepki, aby **skreślić** ustęp upoważniający Radę ministrów do rozciągnięcia ustawy na pracowników biurowych, przyjęto również w głosowaniu imiennem 144 głosami przeciw 143.

W art. 6 przyjęto 150 głosami przeciw 140 poprawkę p.p. tow. Ziemięckiego, Waszkiewicza i Harasza. Zgodnie z nią wkładki przedsiębiorstw będą obliczane nie według płacy robotnika niewykwalifikowanego, lecz według rzeczywiście wypłacanych zarobków z zastrzeżeniem, że najwyższą normą zarobku branego za podstawę obliczania jest 5 zł. Ta najwyższa norma może ulec w razie zmiany stosunków zarobkowych zmianie w drodze rozporządzenia ministra pracy na wniosek zarządu głównego funduszu bezrobocia.

W art. 9 przyjęto poprawkę p.p. tow. Ziemięckiego, Harasza i Waszkiewicza. Według tekstu ustawy w razie, gdy rezerwy funduszu bezrobocia osiągną 50% rocznych wkładek, to minister pracy obowiązany jest podwyższyć świadczenia dla bezrobotnych do wysokości nieprzekraczającej 60% zarobku robotnika niewykwalifikowanego. Poprawka zmienia to na zarobek rzeczywisty robotnika z uwzględnieniem normy maksymalnej 5 z.

W art. 11 przyjęto poprawkę p. Pawłowskiego, obniżającą zasiłki bezrobotnych: Dla robotnika samotnego z 30% na 20%, z rodziną małą z 35 na 25%, z rodziną od 3 do 5 osób z 40% na 30%, zaś z rodziną większą, niż 5 osób, z 50% na 35%. (Głosy na ławach N. P. R.: To skandal. Tow. Żuławski: To komedja, oszustwo. P. Michalak: Zobaczymy przy 3 czytaniu budżetu). W tymże artykule przyjęto poprawkę tow. Regera, jako konsekwencję poprzednich.

W art. 24 przyjęto poprawkę p. Rusinka, według której minister pracy nie może, lecz musi na ich prośbę zwolnić gminy od wykonywania czynności powierzonych im przez zarząd obwodowy funduszów bezrobocia, jeżeli nie są przewidziane przez niniejszą ustawę albo przekraczają możność gmin.

Z temi poprawkami ustawę uchwalono, a ponieważ jako już raz odrzucona przy głosowaniu poprawek Senatu została ponownie podjęta, więc według regulaminu potrzebne jest tylko jedno czytanie, zatem sprawę odesłano do Senatu.

### PRACA MŁODOCIANYCH I KOBIET.

Przystąpiono do poprawek Senatu do ustawy o pracy młodocianych i kobiet.

**P. Ładzina** krótko omówiła stanowisko komisji oraz zaproponowała rezolucję, wzywającą Rząd, aby jaknajrychlej przedłożył ustawę o uczniach, terminatorach i praktykantach w rzemiosłach, przemyśle i handlu.

Przemawiali jeszcze krótko p.p. **Szypper** i **Rudnicki. Podczas mowy tego ostatniego socjaliści głośno objawiali oburzenie z powodu stanowiska** klubu Wyzwolenia w głosowaniu nad ustawą o bezrobotnych.

W głosowaniu Sejm we wszystkich punktach przychylił się do stanowiska sejmowej komisji ochrony pracy i prawie wszystkie poprawki Senatu odrzucił. Między innemi odrzucono też wszędzie zmianę stylistyczną, wprowadzoną przez Senat, ażeby zamiast „młodocianych" było powiedziane „młodzież". Poprawki Senatu przyjęte przez Sejm mają przeważnie znaczenie stylistyczne. W art. 17 przyjęto postanowienie, dodane przez Senat, że dla spraw wynikających z przekroczenia tej ustawy właściwe są sądy powiatowe względnie sądy pokoju.

### DROBNE SPRAWY.

Następnie **p. Paczkowski** w imieniu komisji komunikacyjnej referował 8 ustaw o zamianie względnie sprzedaży nieruchomości będących własnością Państwa. 7 z tych ustaw dotyczy sprzedaży gruntów kolejowych w b. dzielnicy pruskiej.

8 ustawa dotyczy sprzedaży nieruchomości w Warszawie na rogu ulicy Niskiej i Okopowej.

Wszystkie 8 ustaw przyjęto w 2 i 3 czytaniu wraz z rezolucją.

Wice-marszałek **Seyda** doniósł, że p. Paweł Wasynczuk wniósł o odwołanie o jeden stopień kary nałożonej nań przez marszałka. Wniosek odesłano do komisji regulaminowej.

Wpłynął pozatem wniosek klubu ukr. o uzupełnienie regulaminu Sejmu.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 4 po poł. Na porządku dziennym dalsze obrady nad budżetem.

# Dziki fanatyzm rabinów.

Poseł tow. Zygmunt Piotrowski zgłosił interpelację do p. ministra spraw wewnętrznych w sprawie zniszczenia bibljoteki robotniczej w Karczewie przez pachołków tamtejszego rabina. Rzecz się miała tak, że około roku temu robotnicy żydowscy w Karczewie założyli Związek Zawodowy, a przy nim bibljotekę. Wzbudziło to święte oburzenie w tamtejszym rabinie, który tak umiał podjudzić ortodoksów miasteczka, że ci swemi szykanami zmusili związek do likwidacji. Pozostała jednak bibljoteka a w dodatku robotnicy zaangażowali nauczyciela który organizować począł kursy wieczorne i odczyty. To doprowadziło do pasji rabina. W porozumieniu z członkami gminy żydowskiej i „wybitnymi" mężami miasteczka wynajęto handlarza koni Welwela Raszkiesa, który w towarzystwie pobożnych fanatyków urządził w dn. 18 czerwca napad na bibljotekę; schwytano członka zarządu Izraela Nuchowicza i srodze obito. A następnego dnia znowu Raszkies ze swymi towarzyszami wtargnął do lokalu bibljoteki i rozbiwszy szafy zrabował wszystkie książki, które przeniesiono do bóżnicy i tu *spalono* z rozkazu rabina. Z 520 książek nie ocalała ani jedna.

Ten dziki gwałt był głośny w całem miasteczku, tylko policja palcem nawet nie kiwnęła w obronie spokojnych obywateli i wobec tego interpelant prosi p. ministra o należne ukaranie winnych zaniedbania obowiązku służbowego.

# Kronika parlamentarna.

### USTAWY O JĘZYKU MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH NA KRESACH W KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji konstytucyjnej pod przewodnictwem posła Głąbińskiego. Na porządku dziennym były 3 ustawy, wniesione poprzedniego dnia przez Rząd (językowa, sądowa i szkolna), które podaliśmy we wczorajszym N-rze „Robotnika" i sprawa statutu górnośląskiego.

Na początku przew. Głąbiński oznajmił, iż wobec tego, że sprawa ustaw mniejszościowych jest niezmiernie pilna, pozwolił sobie, bez porozumienia z komisją, mianować referentów do wszystkich 3 mniejszościowych ustaw, zaproponował tedy zaraz wysłuchac referatów i przystąpić do merytorycznej dyskusji.

Reprezentanci klubu żydowskiego stanowczo oparli się merytorycznej dyskusji.

**Pos. Schreiber** oświadczył, że druki 3 ustaw mniejszościowych zostały rozdane dopiero wczoraj rano i — wobec tego — kluby nie miały czasu na zaznajomienie się z projektami. Należy wobec tego obrady merytoryczne odłożyć.

**Pos. Thugutt** oświadcza, że ustawy mniejszościowe są b. pilne i dlatego proponuje, aby odłożyć je tylko na 1 dzień.

Pos. Reich (klub żyd.) dowodzi, że trzeba sprawę tę odłożyć na czas dłuższy, gdyż kwestja jest skomplikowana.

Komisja uchwaliła odłożyć dyskusję tylko na 1 dzień, a więc do czwartku, godz. 10 rano. Co do drugiego punktu porządku dziennego, ustawy górnośląskiej, to na wniosek **tow. Czapińskiego**, referat posła Polakiewicza w tej sprawie również odłożono.

### REZYGNACJA WICEMARSZAŁKA PONIATOWSKIEGO.

W związku z udzieleniem wczoraj nagany posłowi dr. Putkowi przez wice-marszałka p. Poniatowskiego, co nie było zdecydowane przez konwent senjorów, lecz było osobistą inicjatywą p. Poniatowskiego, odbyło się zaraz po posiedzeniu Sejmu zebranie w klubie „Wyzwolenia".

Po gorącej dyskusji p. Poniatowski zgłosił rezygnację ze stanowiska wice-marszałka.

Jak nas zapewniano klub „Wyzwolenia" na stanowisko opróżnione przez p. Poniatowskiego desygnuje posła B. Stolarskiego.

### Z KOMISJI SKARBOWEJ. O SPADKACH I O TYTUNIU.

Komisja Skarbowa w drugiem czytaniu załatwiła projekt rządowy noweli do podatku spadkowego.

Rząd proponował obniżenie podatku, zmniejszając taryfę podatkową w każdym stopniu. Podniósł też kwoty zupełnie od podatku zwolnione. I tak: dla dziedziczących dzieci i rodziców — spadkobiercy zstępni i wstępni — kwota wolna od podatku podwyższona została do 5000 zł. dla każdej schedy.

Prawica i stronnictwa włościańskie podniosły tę kwotę do 10 tys. złot. Tak samo Komisja odrzuciła propozycję rządową, ażeby nową taryfę stosować do spadków, od których podatku jeszcze nie wymierzono i uchwaliła wniosek stosowania nowej taryfy do wszystkich spadków, od których należytość spadkowa jeszcze nie została zapłacona. W ten sposób podatnicy zwlekający z zapłatą zostali uprzywilejowani wobec tych, którzy wykonali swój obowiązek zapłacenia należytości.

Trzecie czytanie nastąpi dzisiaj o godz. 9½ rano.

Następnie Komisja uchwaliła odrzucić wniosek „Wyzwolenia" o zniesieniu kar, wymierzanych za nieprawną uprawę tytuniu. Tak samo odrzucono wniosek o zezwolenie na zebranie tytuniu w r. b. uprawianego wbrew obowiązującym ustawom.

### Z PODKOMISJI LOTNICZEJ.

Wczoraj Podkomisja odbyła posiedzenie poufne i wysłuchała referatu szefa lotnictwa wojskowego generała Levecque.

Szczegółów ze względu na poufny charakter posiedzenia nie podajemy.

W końcu posiedzenia poddano ścisłej krytyce fabrykację płatowców przez firmę Plage i Leśkiewicz.

*Tow. Malinowski* zażądał wzmożonej kontroli nad wytwórczością aparatów przez organa wojskowe.

Przyjęto wniosek, aby najbliższe posiedzenie Podkomisji poświęcić sprawie kontraktu zawartego pomiędzy Rządem a Franko-Polskiem Towarzystwem, który w całości uznano wprost za niedopuszczalny.

# Kronika polityczna.

### GOŚCIE ZAGRANICZNI NA ZJAZD ZW. ZAW ROB. ROLNYCH.

Na Zjazd Zw. Zaw. Rob. Rolnych przybywają do Warszawy tow. Kwaśnik z Berlina, redaktor organu niemieckiego Zw. Rob. Rolnych i tow. Morawitz z Wiednia, przewodniczący austrjackiego zw. zaw. rob. rolnych i poseł do parlamentu.

### NARADA W SPRAWIE PRZEMYSŁU WOJENNEGO.

Odbyła się pod przewodnictwem min. gen. Sikorskiego w gmachu min. spraw wojskowych konferencja w sprawie przemysłu wojennego. W konferencji wzięli udział, ze strony wojska, szef administracji armji, gen. Majewski oraz szef departamentu przemysłu wojennego, gen. Zagórski, a dalej przedstawiciele Sejmu i Senatu, zainteresowanych ministerjów gospodarczych i wielkiego przemysłu.

Program, wysuwany przez ministra spraw wojskowych zdąża do usamodzielnienia polskiego przemysłu wojennego.

Na konferencji był omawiany program rozwoju i rozbudowy przemysłu wojennego.

### O PRZYJMOWANIE NIEZAMOŻNYCH DZIECI DO SZKÓŁ PAŃSTWOWYCH.

P. minister oświaty przesłał do Kuratorów Okręgów szkolnych okólnik, w którym zaznacza, że przy przyjmowaniu kandydatów do państwowych szkół średnich ujawniły się pewne niewłaściwości, wynikające z mylnej interpretacji okólników ministerjum. Wobec tego p. minister na przyszłość poleca dawać pierwszeństwo wśród kandydatów dzieciom pracowników państwowych (cywilnych i wojskowych) i dzieciom osób niezamożnych, przytem obie te kategorje winny być traktowane *narówni*. To też dzieci włościan i robotników nie powinny napotykać żadnych utrudnień przy wstępowaniu do szkół państwowych.

### ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI STANÓW ZJEDN.

Z powodu święta niepodległości Stanów Zjednoczonych, przypadającego d. 4 lipca, poseł pełnomocny St. Zjedn. A. P. p. Pearson będzie przyjmował u siebie w przeddzień święta, dziś d. 3 lipca od g. 5—7 po poł.

W piątek, d. 4 lipca odbędzie się uroczysty obchód święta niepodległości w wielkiej sali pałacu Staszyca. Początek o g. 2 po poł. W uroczystości będzie uczestniczył poseł Pearson przedstawiciele rządu, ciał ustawodawczych, członkowie kolonji amerykańskiej i t. d.

# W sprawie zatwierdzenia konwencji waszyngtońskiej o 8-godz. dniu pracy.

Tow. Tom Shaw, angielski minister pracy, udał się do Paryża, by omówić z Justinem Godartem, francuskim min. pracy, sprawę bliskiego zatwierdzenia przez oba kraje konwencji waszyngtońskiej o 8-godz. dniu pracy.

Obaj ministrowie bardzo zasłużyli się dziełu propagandy i ustawowego zabezpieczenia 8-godz. dnia pracy. Godartowi Francja zawdzięcza w dużej mierze ustawę o 8-godz. dniu pracy. Shaw zaś był przewodniczącym sekcji, która opracowała w Waszyngtonie konwencję.

Należy się spodziewać, że w wyniku konferencji obu ministrów konwencja wkrótce będzie zatwierdzona przez Anglję i Francję, a to byłoby poważnym krokiem naprzód na drodze powszechnego zatwierdzenia konwencji.

# TELEGRAMY.

## Macdonald o polityce zagranicznej.

*Londyn*, 2 lipca. (P. A. T.). — Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin premjer oznajmił o postanowieniu rządu przedłożenia w ciągu dni najbliższych bilu o wprowadzeniu 8-godzinnego dnia pracy, mając jednak przed sobą olbrzymi program prac, zachodzi obawa, czy przed wakacjami letnimi uda się przeprowadzić bil ten w formie prawa obowiązującego.

Odpowiadając na zapytanie jednego z deputowanych co do udziału premjera w zgromadzeniu Ligi Narodów we wrześniu r. b., Macdonald odpowiedział, iż ma nadzieję, że będzie obecny na otwarciu tego zgromadzenia, premjer nie sądzi jednak, aby nawał prac pozwolił mu wziąć udział w szczegółowych rozprawach Ligi, które potrwają około 3-ch tygodni. W rozprawach tych, premjera jako reprezentanta Anglji, zastąpi kto inny. Macdonald jest zdania, że obecność jednego lub dwuch premjerów państw sprzymierzonych będzie miała b. doniosłe znaczenie, natomiast kwestja stanowiska, jakie premjerzy w zgromadzeniu tem mają zająć, rozważona bedzie i zdecydowana przez nich samych. Macdonald wyraził zadowolenie, że premjer francuski postanowił wziąć udział w zgromadzeniu Ligi. Na zapytanie jednego z posłów, co premjer może powiedzieć w sprawie projektu traktatu o wzajemnej pomocy, co do którego krążą pogłoski we wszystkich państwach, a który miałby również objąć państwa, nie wchodzące w skład członków Ligi, premjer powiedział, że o ile mu jest wiadomo, na propozycję zawarcia takiego traktatu, odpowiedziały dotychczas: Estonja, Łotwa, Finlandja, Bułgarja i sowiety. Bułgarja i Łotwa odpowiedziały w sensie aprobującym projekt, natomiast sowiety wypowiedziały się przeciwko niemu. Co się tyczy stanowiska, jakie w tej sprawie zajmuje rząd angielski, to według premjera, wobec faktu, że w sprawie tej rząd prowadzi narady z dominjami, premjerowi trudno jest wystąpić przed Izbą z jakiemkolwiek sprawozdaniem. Macdonald sądzi, że sprawa ta poruszona będzie na zgromadzeniu Ligi i że, jeśli idzie o Anglję, to rząd zdąży jeszcze przed ferjami wakacyjnemi parlamentu przedstawić izbie swój punkt widzenia.

## Przed konferencją londyńską.

### PRZEDWSTĘPNE NARADY WE FRANCJI.

*Paryż*, 2 lipca (PAT). — Na Quai d'Orsay odbyło się pod przewodnictwem Herriota przygotowawcze zebranie do konferencji londyńskiej. Celem zebrania było zbadanie spraw technicznych, związanych z konferencją. W zebraniu wzięli udział Barthou i Peretti Del Rocca.

### UDZIAŁ JAPONJI.

*Londyn*, 2 lipca (PAT). — Reuter dowiaduje się, iż Japonja przyjęła zaproszenie na konferencję londyńską. Japonja będzie reprezentowana na tej konferencji przez swych ambasadorów w Londynie i w Paryżu.

### ZASTRZEŻENIE BAWARJI.

*Monachjum*, 2 lipca (PAT). — Sejm bawarski przyjął na wczorajszem posiedzeniu rezolucję, stwierdzającą, iż na podstawie artykułu 8-go umowy między Bawarją a Rzeszą, planowane przejście kolei żelaznych do rąk towarzystwa akcyjnego wymaga zgody państwa bawarskiego.

## Bierny opór włoskiej opozycji.

*Rzym*, 2 lipca. (P. A. T.). — Stronnictwa opozycyjne postanowiły wziąć udział w pracach komisji dla weryfikacji mandatów wyborczych. Poseł Rodino oświadcza w „Popolo d'Italia", iż usunięcie się opozycji od udziału w uroczystościach złożenia odpowiedzi izb na mowę tronową, oraz złożenie wice-prezydentury przez członka opozycji nie było skierowane przeciwko królowi, lecz było tylko konsekwentnem stosowaniem polityki biernego oporu wobec prac parlamentu.

### BEZSKUTECZNE POSZUKIWANIA ZWŁOK MATTEOTTIEGO.

*Rzym*, 2 lipca. (P. A. T.). — Wobec bezskuteczności poszukiwań zwłok Matteottiego w jeziorze Vico, karabinjerzy będą prawdopodobnie odwołani z nad brzegów jeziora. Mają być nadal prowadzone przesłuchiwania ludności, sądzą bowiem, iż w ten sposób uda się znaleźć jakieś wskazówki co do miejsca pochowania zwłok.

## Kongres stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów.

### PLENARNE POSIEDZENIE KONGRESU.

*Lyon*, 2 lipca. (P. A. T.). — Na plenarnem posiedzeniu kongresu związku towarzystw Ligi Narodów rozpoczęto dyskusję nad sprawozdaniami poszczególnych komisji. Stowarzyszenia kanadyjskie i irlandzkie zostały przyjęte do związku.

W czasie dyskusji nad sprawozdaniem komisji programowej delegat polski Halecki scharakteryzował metody nauczania historji w Polsce i oznajmił o projekcie utworzenia na uniwersytetach polskich specjalnych kursów, dotyczących Ligi Narodów.

### NIEMIECKI DELEGAT O HERRIOT.

*Lyon*, 2 lipca. (P. A. T.). — Kierownik delegacji niemieckiej na kongresie towarzystwa przyjaciół Ligi Narodów, hr. Bernsdorf, wyraził nadzieję, że wybory we Francji i Anglji staną się początkiem nowej ery. Hr. Bernsdorf zapewnił dalej, że pomimo wielkich trudności, jakie są jeszcze do przezwyciężenia, ma całkowite zaufanie do wybitnego męża stanu, który kieruje biegiem spraw zagranicznych we Francji.

### SPRAWOZDANIE RZECZOZNAWCÓW.

*Lyon*, 2 lipca. (P. A. T.). — Na plenarnem posiedzeniu kongresu towarzystw przyjaciół Ligi Narodów przyjęto rezolucję, wyrażającą zadowolenie ze sprawozdania komitetu rzeczoznawców. Pozatem, na propozycję delegata japońskiego, uchwalono rezolucję o sprawiedliwem traktowaniu cudzoziemców. Delegat Stanów Zjednoczonych powstrzymał się od głosowania.

## Stan zdrowia kanclerza Seipla.

*Wiedeń*, 2 lipca. (P. A. T.). — Dziś wydany został komunikat o stanie zdrowia kanclerza Seipla. Komunikat stwierdza, że przeprowadzone badania wykazały uleczenie rany. Działalność serca jest zadowalająca. Przemiana materji i stan odżywiania — pomyślny. Nic nie przeszkadza wyjazdowi kanclerza na świeże powietrze. Wobec tego, że pacjent znajduje się w pełnej rekonwalescencji, dalsze biuletyny o stanie jego zdrowia nie będą wydawane.

## Amerykańska ustawa emigracyjna.

*Frankfurt n/M.*, 2 lipca (PAT).—„Frankfurter Zeitung" donosi z Waszyngtonu: Prezydent Coolidge wydał proklamację, wprowadzającą w życie ustawę emigracyjną. Według tej ustawy najwyższą kwotę otrzymują Niemcy, gdyż 51,227 osób uprawnionych do imigracji. Dalsze cyfry przedstawiają się w sposób następujący. Wielka Brytanja i północna Irlandja 34000, Wolne Państwo Irlandzkie 28,587, *Polska 5,982*, Włochy 3,847, Czechosłowacja 3,073,

Austrja 758, Jugosławja 671, Węgry 473. Cyfry powyższe obliczone są w stosunku 2 proc. ludności Stanów Zjednoczonych dla odnośnych narodów z poza Stanów Zjednoczonych, według spisu ludności z r. 1890.

## Międzynarodowa Konferencja Pracy.

UZNANIE MANDATU ROSSINIEGO.

*Genewa*, 2 lipca. (P. A. T.). — Międzynarodowa konferencja pracy 55 głosami przeciw 32 przy 38 wstrzymujących się od głosowania uznała ważność mandatu Rossiniego, przedstawiciela włoskich związków syndykalistycznych faszystowskich.

## O tunel pod kanałem La Manche.

*Londyn*, 2 lipca. (P. A. T.). — Komitet obrony państwa, w obecności wszystkich swoich członków, oświadczył się przeciwko budowie tunelu pod kanałem La - Manche. Wobec tego nie jest prawdopodobne, aby była brana pod uwagę propozycja budowy tunelu, celem zmniejszenia bezrobocia.

## Stany Zjednoczone a Sowiety.

*Waszyngton*, 2 lipca. (P. A. T.). — Biały Dom wydał oświadczenie stwierdzające, że amerykański pogląd na sowiety pozostaje niezmieniony.

## Wybory do związków zawodowych na niemieckim G. Śląsku.

*Berlin*, 2 lipca (PAT). — Wyniki wyborów do górnośląskich związków zawodowych są w ogólnych cyfrach następujące: Na związki chrześcijańskie padło 59 tys. głosów (w roku 1921 61 tys.) na związki socjalistyczne 79 tys. głosów (w r. 1921 97 tys.) na związki polskie 3 tysiące (w r. 1921 — 9 tys.) na związki komunistyczne 47 tys. głosów (w r. 1921 37 tys.) na związki demokratyczne 3 tysiące głosów.

## W parlamencie francuskim.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI.

*Paryż*, 2 lipca (PAT). — Komisje parlamentarne wybrały dziś swych przewodniczących. Przewodniczącym komisji finansowej wybrany został Auriol, do spraw wojskowych gen. Maginot, spraw zagranicznych — Franklin Bouillon, dla spraw handlu i przemysłu — Levasseur, kolonjalnej — Diag. Sprawozdawcą generalnym dla spraw finansowych obrany został Violette.

## Sowiecka misja handlowa opuszcza Berlin.

*Berlin*, 2 lipca. (P. A. T.). — Według doniesień rosyjskiej agencji telegraficznej, wobec nieuregulowania do dnia 1 lipca konfliktu niemiecko - rosyjskiego, rosyjska misja handlowa w Berlinie zamierza w ciągu miesiąca zlikwidować swe prace. Personel misji otrzymał już odnośne wymówienie.

## Wiadomości telegraficzne.

— Komendant miasta Kowna podaje do publicznej wiadomości, że za domniemane szpiegostwo na rzecz Polski został rozstrzelany Konstanty Sławiński.

— Jak donosi „Gazeta Gdańska" statek pasażerski „Baltara" przywiózł 1 b. m. popołudniu transport monet bitych jedno i dwugroszowych, przeznaczonych dla Polski. Transport ten na kilku samochodach pod eskortą urzędników policyjnych przewieziono z portu na dworzec kolejowy, gdzie został załadowany do 2 wagonów. Wieczorem wagony te eskortowane przez oficera i 6 policjantów odpechały do Warszawy. W Tczewie eskortowanie powyższego transportu monet polskich przejęła polska policja państwowa. Transportowi towarzyszyło 2 urzędników ministerjum skarbu.

— Robert de Jouvenel, naczelny redaktor dziennika „L'Oeuvre" zmarł dn. 2 lipca r. b.

— Gabinet chiński podał się do dymisji.

— Prezes egipskiej rady ministrów Zaglul Pasza oświadczył w Izbie, iż pozostanie na swem stanowisku, aby wywalczyć dla Egiptu i Sudanu zupełną samodzielność.

— Związek amerykańskich murzynów postanowił w czasie wyborów na prezydenta głosować za utworzeniem projektowanej przez Lafoletta trzeciej partji. Koła katolickie w Stanach Zjedn. zamierzają utworzyć partję katolicką.

— W nocy z 28 na 29 czerwca wtargnęli faszyści do jugosłowiańskiego budynku stacyjnego w Postojni i zniszczyli urządzenia. Miał to być rewanż za napad straży jugosłowiańskiej na włoskich urzędników celnych na granicy jugosłowiańsko-włoskiej. Jak słychać, rząd włoski poczynił zarządzenia, w celu przeszkodzenia powtórzeniu się podobnych zajść.

# Ruch robotniczy

## Z życia partji

**Konferencja powiatu warszawskiego.**

O. K. R. Warszawa Podmiejska, zwołuje na sobotę 5 lipca o godz. 5 po poł. (lokal „Robotnika") **konferencję organizacyjną pow. warszawskiego.** Winni stawić się delegaci organizacji miejscowych oraz mężowie zaufania P. P. S. z poszczególnych miejscowości i fabryk. Porządek dzienny: Dzień propagandy.

**Frakcja radnych P. P. S. Kasy Chorych pow. warszawskiego.**

Posiedzenie frakcji odbędzie się dnia 5 lipca (w sobotę) o godz. 5 po poł. w lokalu „Robotnika". Porządek dzienny: 1) Wybory do Zarządu Kasy. 2) Urządzenie zgromadzeń sprawozdawczych.

**O. K. R. Warszawa — Podmiejska.**

Sekretarjat egzekutywy czynny jest w lokalu „Robotnika" we środę i piątek, godz. 7 — 8.

**W czwartek dn. 3 lipca.**

**Dzielnica Powiśle.** O godz. 7 wiecz., Solec 68, tow. Jan Żerkowski wygłosi odczyt n. t. „Bolszewizm a socjalizm w świetle zwycięstw wyborczych w Anglji, Francji i Danji", oraz o godz. 6 posiedzenie komitetu dzielnicowego Przed oczytem.

**Dzielnica Ochota.** O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

**Dzielnica N.-Brudno.** O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

**Dzielnica Mokotowska.** O godz. 6 m. 30 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

**Dzielnica Marymont.** O godz 7 w lokalu dzielnicy, ul. Marymoncka, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

**W piątek dn. 4 b. m.**

**Dzielnica Powązkowska** o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m 16, tow S Garlicki wygłosi odczyt n. t. „Polityka socjalistyczna w samorządach w świetle reakcyjnych zamachów na demokrację".

**Wydział Prawobrzeżny** o g. 7 w lokalu dzielnicy Praskiej, Brukowa 29, tow poseł B Ziemięcki wygłosi odczyt n. t. „Zdobycze robotnicze po wojnie światowej".

**Dzielnica Grochowska.** O godz 7, Kobielska Nr 15, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

**Dzielnica Czerniakowska.** O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

**Dzielnica Jerozolimska.** O godz. 7 wiecz., ul. Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

**Koło Gazowników P.P.S.** O godz. 7, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

**W niedzielę dn. 6 b. m.**

**Wydział prawobrzeżny W. O. K. R. P. P. S.** organizuje wycieczkę do Kaczego Dołu z bardzo urozmaiconym programem. Zbiórka o godz. 8 rano na st Most. kol Jabłonna - Karczew. Bilety nabywać można w komitetach dzielnicowych, na Pradze, Brukowa 29, od godz. 7 — 9 wiecz., na Nowem Bródnie, Syrokomli 22, Grochowie, Kobielska 15.

**W poniedziałek, dn. 7 b. m.**

**Konferencja międzydzielnicowa** — o godz. 7 w. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się konferencja międzydzielnicowa. Proszeni są o przybycie członkowie O. K. R. komitety dzielnicowe w pełnym składzie, mężowie zaufania w związkach i fabrykach. **Sprawy b. ważne.**

## Ruch zawodowy

**Zjazd Zw. zaw. rob. rolnych.**

VII-my Zjazd krajowy Związku zawodowego robotników rolnych Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się dn. 6, 7, 8 lipca 1924 r. w Warszawie, w sali Domu handlowców, ul. Sienna nr. 16. Porządek dzienny Zjazdu: 1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Powitania. 3) Wybory Komisji mandatowej, wnioskowej i innych. 4) Sprawozdania: a) z działalności Zarządu; b) Komisji Rewizyjnej. 5) Postulaty w sprawie przyszłych umów zbiorowych. 6) Reforma rolna, a jej wykonanie. 7) Sprawy emigracyjne. 8) Prawodawstwo dla robotników rolnych 9) Budżet Związku na rok 1924/25. 10) Sprawy prac. Związku. 11) Zmiany statutu. 12) Sprawy kulturalno - oświatowe. 13) Wybory Zarządu Głównego. 14) Wnioski i interpelacje.

**Ze Zw. Zaw. drukarzy.** Ogólne zebranie członków Związku Zawod. drukarzy i pokrewnych zawodów oraz Związku drukarzy Zjednoczenia zawodowego Polskiego odbędzie się dn. 3 lipca b. r. w sali Tow. Higjenicznego, Karowa 31, o godz. 6 wiecz. Sprawy ważne cennikowe.

**Związek zawodowy automobilistów** rejestruje wszystkich szoferów i pracowników automobilowych, pozostających bez pracy codziennie od godz 7 do 9 wieczór w lokalu własnym, Solec 83.

**Rejestrację bezrobotnych** przeprowadza Związek pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych (Sienna 16), w celu zorganizowania pomocy, wszystkich zaś pracujących wzywa do opodatkowania się na rzecz bezrobotnych w stosunku 1% od pobieranej płacy Kancelarja czynna codziennie od godz 9 — 2 i od 7 — 9 wiecz., tel. 7-10.

**Strajk pracowników elektrotechnicznych.**

W d 30 czerwca r. b. wybuchł strajk elektrotechników.

Pracownicy żądają: a) wznowienia zerwanej umowy z d. 30 grudnia 1923 r., a zwłaszcza punktu o wyrównanie płac przedwojennych z 1914 r. i b) zniesienia robót akordowych, przez które pracownicy są krzywdzeni i wyzyskiwani.

**Akcja strajkowa kuchmistrzów w Warszawie.**

Dnia 2 b. m. wszyscy kuchmistrze m. Warszawy rozpoczęli akcję strajkową, spowodowaną stanowiskiem restauratorów którzy wypowiedzieli umowę zbiorową, zawartą z oddziałem kuchmistrzów Związku pracowników przemysłu gastronomiczno - hotelowego.

Pomimo, iż Związek zwracał się niejednokrotnie o zawarcie nowej umowy, restauratorzy za każdym razem propozycję odrzucali, paraliżując dobrą wolę Związku do zaprowadzenia normalnych stosunków pomiędzy pracownikami a restauratorami.

Wskutek samowoli właścicieli restauracji i klubów, pracownicy zostali zmuszeni do akcji strajkowej. Najważniejsze żądania kuchmistrzów są: 1) zbiorowa umowa, 2) 46-godz. tydzień pracy, 3) 75 zł. płacy tyg. dla I kat. i 65 zł. dla II kat.

Pracownicy zdecydowani są trwać w walce aż do pełnego zwycięstwa.

**Zw. Zaw. Rob. Przem. Skórzanego** rejestruje wszystkich robotników skórzanych, pozostających bez pracy, codziennie w godzinach 10 — 1 po południu i 5 — 7 wieczór, w lokalu swym przy ulicy Leszno 53 (wejście od ul. Ogrodowej wprost Białej).

## Ruch kult.-oświatowy.

**Konkurs orkiestr robotniczych.**

Magistrat zgodził się na urządzenie przez warszawski oddział Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego konkursu orkiestr robotniczych na rynku Staromiejskim w dn. 13 lipca od godz. 14.

**Wycieczka do Elektrowni.** Oddział warszawski T. U. R urządza dn. 5 lipca, w sobotę, wycieczkę do Elektrowni warszawskiej. Zbiórka punktualnie o godz. 5 po poł., Leszczyńska nr 1, przy wejściu. Bilety w cenie 25 gr. nabywać można w sekretarjacie T. U. R., Al. Jerozolimskie nr. 6 od godz. 5 do 7 po poł.

**T. U. R.**
**Kolonje Letnie.**

Zarząd Główny T U. R, urządza 2 tygodniowe Kolonje letnie nad morzem polskiem. Wyjazd na kolonje nastąpi grupami w trzech terminach: 15 lipca, 1 sierpnia i 15 sierpnia. Uczestnicy kolonji mieszkać będą w namiotach Utrzymanie i mieszkanie kosztować będzie 3 złote dziennie.

Prócz kąpieli morskich organizowane będą wycieczki piesze i statkami (Gdańsk, Sopoty, Hel, Gdynia i in.) Urządzając powyższe kolonje letnie Zarząd Główny T. U R. chce dać proletarjatowi możność skorzystania przy małych kosztach z takiego odpoczynku, z jakiego korzystały dotąd jedynie sfery zamożne.

Zapisy na kolonje letnie zgłaszać należy do Sekretarjatu Generalnego T. U R. (Warszawa, Warecka Nr. 7, od godz. 5 — 7 w.) do dn. 8 lipca na 1-szą kolonję, do d. 20 lipca na 2gą i do 5 sierpnia na 3-ią, wpłacając 20 złotych jako pierwszą ratę za utrzymanie

Prasę prowincjonalną prosimy o przedrukowanie niniejszych wiadomości.

**T. U. R.**
**Wycieczka nad morze polskie.**

Zarząd Gł. Tow. Uniwersytetu Robotniczego urządza w obecnym sezonie letnim wycieczkę nad morze polskie.

Wycieczka wyruszy z Warszawy 31 lipca (w nocy z czwartku na piątek) i zwiedzi w drodze nad Bałtyk miasta: Toruń i Bydgoszcz. Przyjazd do Gdyni 1 sierpnia w nocy. W następnych dniach wycieczki: zwiedzenie portu w Gdyni, podróż na półwysep Hel, pobyt w Pucku, wyjazd do Wejcherowa (zwiedzenie etapu emigracyjnego i zakładu dla sierot z Dalekiego Wschodu). Druga część programu wycieczki składa się ze zwiedzenia miast wolnego miasta Gdańska: Oliwy, Sopot i samego Gdańska.

W programie wycieczki leży: przejazd statkiem (Hel — Gdynia — Sopoty), zwiedzenie latarni morskiej na Helu, kąpiele morskie, wycieczka piesza wzdłuż wybrzeża polskiego: Sopoty — Park Sopocki — Orłowo — Góra Kamienna do Gdyni i Oksywji.

Powrót do Warszawy 6 sierpnia przed południem (środa). Wycieczka będzie więc 6-dniowa; prowadzi ją poseł Zygmunt Piotrowski.

Koszty wycieczki na jedną osobę wyniosą około 55 złotych; t. j. przejazd i noclegi 40 złotych, utrzymanie na 6 dni liczyć należy około 15 zł.

Liczba uczestników ograniczona, pierwszeństwo mają członkowie T. U. R.

Zgłoszenia nadsyłać należy do Sekretarjatu Generalnego T. U R. (Warecka Nr. 7, od 5 — 7, godz. w.), wpłacając na rachunek kosztów 15 złotych. Zapisy z prowincji wraz z zadatkami i imienną listą uczestników nadsyłać należy jaknajśpieszniej.

## Prowincja.

**KALISZ.**
(Kor. własna).

Dnia 19 czerwca r. b., na wezwanie Rady Związków Zawodowych m. Kalisza, zgromadziło się na Rynku przeszło 2 tysiące ludzi.

Po zagajeniu przez przewodniczącego tow. Dawidyńskiego, przemawiał tow. poseł Gardecki charakteryzując obecną sytuację i walkę klasy robotniczej w związku z kryzysem, oraz walką jej przedstawicieli w Sejmie i poza Sejmem. Przemawiali następnie tow. tow. *Kowalski, Peller, Stradomski* i *Chlebosz*.

Przyjęto jednogłośnie rezolucję, domagającą się od Rządu przeciwstawienia się wszelkim próbom naruszenia dotychczasowych zdobyczy ustawodawczych i stwierdzającą, że klasa robotnicza nie cofnie się przed żadnemi walkami dla utrzymania swych praw.

Zgromadzeni domagają się od Rządu przymusowego uruchomienia zamkniętych przez fabrykantów fabryk; jednocześnie zgromadzeni wzywają Rząd i Magistrat Kaliski do wyasygnowania kredytów, na uruchomienie pożytecznych dla państwa i miasta robót publicznych, jak: regulacja Prosny, budowa domów robotniczych i brukowanie ulic.

Wiec stwierdza, że klasa robotnicza milcząco wygłodzić się nie da — i, póki czas — domaga się od Sejmu, Rządu i Magistratu: chleba albo pracy dla bezrobotnych.

Wiec rozwiązano po odśpiewaniu „Czerwonego".



## Głosy czytelników.

**Z naszych stosunków pocztowych.**

Pewna instytucja wydawnicza wysłała pod adresem swego klijenta, zamieszkałego na dalekiej prowincji, w dniu 27 grudnia 1923 roku paczkę poleconą z książkami wartości marek 1.950.000 i obciążyła przesyłkę zaliczeniem na taką kwotę. Paczka ta jednak nie doszła do rąk adresata i instytucja wydawnicza zareklamowała ją w Urzędzie pocztowym Warszawa I dn. 15 lutego r. b. Po upływie czterech i pół miesięcy nadeszła z tegoż Urzędu odpowiedź, którą warto tu przytoczyć w całości:

> W odpowiedzi . . . i t. d. zawiadamia się, że przesyłka powyższa adresatowi doręczona nie została i wszelkie jej poszukiwania wyniku dodatniego nie dały. W myśl istniejących przepisów pocztowych nadawcy przysługuje prawo do odszkodowania oraz zwrotu opłaty reklamacyjnej, celem otrzymania których należy złożyć w tut. Urzędzie odnośne pisemne zgłoszenie wraz z rewersem nadawczym, zaznaczając przytem, że reklamowana przesyłka z powrotem otrzymana nie była, poczem sprawa skierowana zostanie do Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie, celem przyznania i zarządzenia wypłaty należnego odszkodowania, przyczem nadmienia się, że w myśl przepisów pocztowych odszkodowanie nie przekroczy sumy 5.000 marek.
>
> Kierownik Wydziału Reklamacyjnego
> (podpisano) Staniszewski.

A zatem firma poszkodowana za zagubioną paczkę z książkami, przedstawiającą, po przeliczeniu na obecną walutę wartość 4 złotych i 20 groszy, otrzyma wynagrodzenie w kwocie ¼ grosza! Dla wypłacenia tej jednej czwartej części grosza ze skarbu Państwa potrzebny jest cały aparat biurowy w postaci wydziału reklamacyjnego, zaś od firmy poszkodowanej żąda się, aby straciła jeszcze więcej pieniędzy i czasu na uczynienie zadość formalnościom biurokratycznym, celem wylegitymowania się ze swej pretensji do odszkodowania. Czy to nie są kpiny ze zdrowego rozsądku?

## Życie gospodarcze.

**Nasz handel ze Szwajcarją.**

Z Polski wywieziono do Szwajcarji w I kwartale r. 1924 różnych towarów głównie melasy, otrąb, drzewa, węgla i innych wartości 2.154.000 fr. szw.

Tymczasem do Polski przywieziono ze Szwajcarji różnych towarów za 4.709.000 franków.

Ten niedobór powstał głównie z powodu przywozu **przedmiotów zbytku:** jedwabi za 1.850.000 fr. i zegarków złotych za 874.000 fr. szw.

**Przerachowanie rent ubezpieczeniowych na złote.**

Jak nas informują do prezydjum Rady ministrów skierowane zostało rozporządzenie ministra Skarbu w porozumieniu z min. pracy i op. społ. w sprawie przerachowania na złote kwot wypływających z ubezpieczeń od wypadku, obowiązujących w b. dzielnicy pruskiej. Przewalutowana wysokość rent ubezpieczeniowych obowiązywać będzie z chwilą ogłoszenia powyższego rozporządzenia w Dzienniku Ustaw, co ma nastąpić w najbliższych dniach.

**Notowania giełdy warszawskiej**

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki. francuskieza 100—26 65
Funty angielskie za 1—22.45
Florenty holend. za 100—194 95
Kor. czesko—słow. za 100 - 15.27
Franki szwajc. za 100—92 32
Korony austrjac. za 100 000—7.31
Liry włoskie z 100—22 31
Franki belgijskie za 100—23.48

# KRONIKA.

## STAN POGODY

**(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).**

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 22°, najniższa 13°

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Ciepło, najpierw dość pogodnie, później wzrost zachmurzenia, słabe wiatry miejscowe.

**Posiedzenie plenarne Rady miejskiej** odbędzie się dziś, dn. 3 lipca o godz. 7 wiecz w sali obrad Rady.

**Delegacja mieszkańców hotelowych u Pana Ministra spraw wewnętrznych i Komisarza Rządu.** Dn. 1 lipca delegacja mieszkańców hotelowych przedstawiła memorjały dotyczące nieprawnej podwyżki cen w hotelach od dn. 20 maja o 50% Panu Ministrowi spraw wewn., który odniósł się do tej sprawy przychylnie i obiecał wydać odpowiednie zarządzenia.

P. zastępca Komisarza Rządu, po konferencji z delegacją, oświadczył, że zajmie się w najbliższym czasie położeniem stałych mieszkańców hotelowych i zaznaczył, że potraktuje tę sprawę w jej całokształcie, albowiem praktykowany dotychczas system rozpatrywania poszczególnych skarg nie dał pożądanych wyników.

**Opera.** Magistrat występuje do Rady miejskiej o upoważnienie go do prowadzenia opery w sezonie 1924/5 r. Przewidywany deficyt w tym sezonie wynosi zł. 1.368.780. Rząd wyraził zgodę udzielenia subwencji operze w wysokości 500.000 zł.

**Marki za wodę.** Dyrekcja wodociągów wchodząc w położenie płatników, którzy posiadają jeszcze znaczne ilości banknotów markowych, przyjmować będzie nadal, do pewnego czasu wpłaty za wodę i za kanały w banknotach markowych obok złotowych

**Z Tow. Bratniej Pomocy stud. W. W. P.** Zarząd Tow. Bratniej Pomocy stud. Wolnej Wszechnicy Polskiej podaje do wiadomości, iż podczas wakacji dyżury członków Zarządu odbywają się dwa razy tygodniowo t. j. we wtorki i piątki między godz. 6 — 7 wiecz. w lokalu Tow., ul Śniadeckich nr. 8.

**Centrala Akademickich Bratnich Pomocy** podaje do wiadomości akademików, iż letnia kolonja w Drobinie im. Marji Papieskiej będzie czynna od dnia 10 lipca. Koszt całkowitego utrzymania wynosi 3 złote dziennie. W powyższej sprawie należy się zgłaszać w godz 10 — 12 do biura Centrali, Kopernika 41 do dn. 8 lipca r b.

**Z Wyższej Szkoły Handlowej.** W czerwcu r. b., po zdaniu egzaminów i okazaniu prac dyplomowych uzyskali dyplomy Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie: p.p. Bieniek Andrzej, Konarzewski Franciszek, Krawulski Leonard, Mrozowska Jadwiga.

**XXI Zjazd chirurgów polskich** odbędzie się w dniu 10, 11, 12 lipca we Lwowie. Uczestnicy korzystać będą ze zniżek kolejowych w drodze powrotnej. Umieszczeniem uczestników zajmuje się komitet miejscowy (klinika chirurgiczna, ul. Pijarów 4. Gospodarz prof. Schram), dokąd należy zwracać się wcześnie o mieszkanie z uwagą czy w hotelu, czy bezpłatnie prywatnie. Na dworcu głównym od dn. 9 lipca stale urzędować będzie biuro informacyjne Zjazdu.

## WYPADKI.

**Samobójstwo 15-letniego chłopca.** Przed 10-ciu dniami do sklepu z konfekcją męską i damską p. f. „Adam Rzetelny" przy ul. Złotej nr. 17 zgłosił się 15-letni Tomasz Filipek przyjezdny ze Śląska, z prośbą o jałmużnę ewentualnie o pracę. P. Rzetelny przyjął chłopca na posługi. Dnia wczorajszego gdy chłopiec przyszedł rano do pracy, właściciel sklepu zauważył, że chłopiec posiada w kieszeni rewolwer. Na zapytanie p. Rzetelnego, w jakim celu posiada broń Filipek, nic nie odpowiedziawszy, skierował się do wyjścia, co jednak udaremniono mu. Po chwili właściciel sklepu, przeczuwając nieszczęście, udał się po policjanta. Gdy posterunkowy wchodził w drzwi, chłopiec w oka mgnieniu wyjął rewolwer i przyłożywszy do prawej skroni, wystrzelił. Młodocianego desperata przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie zmarł.

**Tragedja kadeta.** Zamieszkały w domu nr 65 przy ul. Wspólnej 15-letni Wiesław Normark, kadet, w celu samobójczym zażył opium. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich środków, młodocianego desperata pozostawił na miejscu.

**Wypadek tramwajowy.** Na rogu ul. Marszałkowskiej i Wilczej Helena Bukowska, urzędniczka, wyskakując z tramwaju, upadła tak fatalnie, że złamała lewe podudzie.

**Przy pracy.** Przy budowie na forcie Bema, w czasie pracy spadli z rusztowania robotnicy: Stanisław Lis i Józef Błażejewski. Pierwszy odniósł potłuczenie pleców i prawego biodra, drugi zaś potłuczenie pleców, nadłamanie kręgosłupa oraz potłuczenie prawej stopy. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, przewiózł poszwankowanych do szpitala żydowskiego.

**Bójka rodzinna.** W mieszkaniu własnem przy ul. Kolejowej nr. 41 wynikła sprzeczka, a następnie bójka pomiędzy Franciszkiem Podzikiem, Michaliną Borucką i Józefą Borucką. W czasie bójki 11-miesięczne dziecko, będące na ręku, zostało uderzone narzędziem drewnianem przez Józefę Borucką. Pogotowie przewiozło dziecko w stanie b. ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

**Rozbój na krańcu miasta.** Przy wyjściu z pod tunelu na wprost ul. św. Wincentego, na przechodzącego Antoniego Homiruka napadło jakichś dwuch nieznanych sprawców, którzy zrabowali mu zegarek z dewizką, papierośnicę oraz medale i t. p. rzeczy wartości 334 zł.

# Z sądów.

## Z tajemnic zagadkowej sprawy.

Czytelnicy nasi może mają w pamięci sprawę Józefy Stefańskiej 39-letniej mieszkanki Łodzi skazanej w maju r. z. przez Sąd Okręgowy w Łodzi za otrucie dwóch swoich pasierbic 9-letniej Maryli i 6-letniej Sabinki na 15 lat ciężkiego więzienia.

Sprawa ta odbiła się głośnem echem zarówno w prasie prowincjonalnej jak i stołecznej i wywołała wiele komentarzy.

Wyrok skazujący I-ej instancji oparty był na ekspertyzie sądowo-lekarskiej, na zeznaniach ojca zmarłych dzieci i służącej Stefańskich, Józefy Pałki, która ustaliła, iż w dniu kiedy dzieci zachorowały, macocha dała jednej z dziewczynek bułkę posypaną jakimś białym proszkiem, zaś drugiej kawałek chleba posypany w podobny sposób.

Macocha, zdaniem innego świadka, miała się pastwić nad dziećmi drugiego męża, będącemi kością niezgody w małżeństwie. Jakkolwiek lekarz szpitalny wydał świadectwo, iż przyczyną śmierci dzieci był dyfteryt, ojciec wystarał się o ekshumację zwłok dzieci, celem dokonania sekcji, która wykazała we wnętrznościach ofiar znaczną ilość arszeniku.

Od wyroku Sądu Okręgowego skazana, która podczas śledztwa z zupełnym spokojem i widoczną równowagą umysłową odpowiadała na czyniony jej straszny zarzut zbrodni — odwołała się przez obrońców swych do Sądu Apelacyjnego, dowodząc swej niewinności

Lecz i Sąd Apelacyjny, po wysłuchaniu głosów prokuratora i obrońców podsądnej, wyrok I-ej instancji w zasadzie zatwierdził, uznał atoli za możliwe zmniejszyć karę do 10 lat ciężkiego więzienia.

Jako motyw zbrodniczego czynu oba wyroki ustaliły nienawiść macochy do pasierbic

I ten wyrok skazana — za pośrednictwem adw. Jerzego Berlanda — zaskarżyła do Sądu Najwyższego, który skargę kasacyjną uwzględnił, polecając powtórne rozpoznanie sprawy.

I oto świeżo sprawę tę, pełną tajemnic i zagadek, sądził Sąd Apelacyjny w składzie sędziów: Borkowskiego (jako przewodniczącego), Missuny i Kwiatkowskiego, przy udziale przedstawiciela urzędu publicznego pprokuratora Pleszczyńskiego.

Oskarżoną sprowadzono z więzienia łódzkiego, wezwano biegłych w osobach prof. medycyny sądowej Grzywo-Dąbrowskiego i prof. chemji Olszewskiego, a także szereg nowych świadków, a między nimi 7-letniego synka oskarżonej z pierwszego małżeństwa.

Opierając się na wynikach 2 dni ciągnącego się przewodu sądowego prokurator domagał się zatwierdzenia wyroku, choć materjał nowo wprowadzony do sprawy, jak np. niezachowanie ostrożności podczas dokonania analizy chemicznej — nastręczył niemało wątpliwości, wyzyskała je obrona w sposób wybitny.

Adw. Berland w 3 godziny prawie trwającem przemówieniu obalał konstrukcję oskarżenia, dowodził braku motywu do popełnienia tak ohydnej zbrodni, zobrazował „czarne" charaktery tych, którzy świadomie i celowo potępili Stefańską, mimo wprost świetnej opinji wydanej o niej przez szereg świadków i wykazywał poważne luki w ekspertyzie sądowo - lekarskiej.

Poważna analiza psychologiczna obrony rzuciła na sprawę zupełnie odmienne światło, i budowa oskarżenia nietylko otrzymała szwank, ale runęła

To też sąd apelacyjny, po dłuższej naradzie wydał wyrok uniewinniający skazaną przez dwie instancje Józefę Stefańską.

Po odczytaniu tego wyroku Stefańska, która przeszło rok przesiedziała w więzieniu, z zupełnem oszołomieniem przyspieszonym krokiem zbliżyła się do stołu sędziowskiego, chwyciła stojący na nim krucyfiks i, padłszy na kolana, spazmatycznie zaczęła szlochać i modlić się. Jest sprawiedliwość na świecie — krzyczała — pozwólcie sędziowie pomodlić się za was i błogosławić obrońcę.

Po tych słowach uniewinniona dostała silnego ataku nerwowego.

Zakończenie to wywołało silne wśród publiczności wrażenie.

(—a).

# Teatr i muzyka.

**Teatr Rozmaitości.** Dziś „R. H. Inżynier". Jutro po cenach popularnych ukaże się „Zemsta". W sobotę premjera komedji D. Nicodemiego p. t. „Nieprzyjaciółka".

**Teatr Letni.** Codziennie „Dwaj mężowie p. Marty".

**Teatr Mały.** Codziennie „Knock, albo tryumf medycyny". Od poniedziałku teatr będzie zamknięty na cały miesiąc, z powodu remontu.

**Teatr Polski.** Jeszcze cztery razy do niedzieli włącznie „Miłość czuwa". Od poniedziałku teatr zamknięty będzie przez trzy tygodnie

**Teatr Komedja.** Codziennie „Małżeństwo Fredeny".

**Teatr Nowości.** Codziennie z udziałem artystów Qui Pro Quo" „Pipman szaleje"

**„Operetka - Wodewil".** „Najpiękniejsza z kobiet"

**Teatr Praski.** Dziś „Sen narzeczonej".

**W „Rococo"** przedstawienie zespołu rosyjskiego teatru artystycznego „Niebieski ptak".

**Teatr Stańczyk.** Codziennie doskonały program „Koszałki - opałki". Ceny miejsc zniżone o 40%.

**Wydzierżawienie teatru im. Bogusławskiego.** Magistrat postanowił powierzyć zarządowi teatrów zawarcie umowy na wydzierżawienie teatru im. Bogusławskiego spółce w osobach p.p. Leona Schillera, Józefa Siecińskiego i Lucjana Kraszewskiego.

# Wyścigi konne.

Dziś, w 27-ym (przedostatnim) dniu wiosennych wyścigów konnych, odbędą się gonitwy następujące:

1. Nagroda 60.000 mk. Wyścig z płotami Dystans 2.800 mtr.: 1) Mourmelon W. Fydy, 2) Xalapa rotm. Falewicza, 3) Aria 1-go pułku ul. krechowieckich, 4) Azamat i 5) Schlingel. St. Ostoja-Ostaszewskiego 6) Dornach ppłk. K. Römmla.

2. Nagroda 60.000 mk. dla 3-l. i st. koni. Dystans 2100 mtr.: 1) Innocenz K. Żychlińskiego, 2) Dodo W. Charłupskiego, 3) Floramour st. Ktery Szepietów, 4) Lukullus J hr. Czarneckiego, 5) Hugo M. Róga.

3. Nagroda 50.000 mk. dla 3-l. koni. Dystans 2100 mtr.: 1) Herburt T. Charłupskiego, 2) Świt bar. Kronenberga, 3) Cięciwa A. hr. Morstina, 4) Chocim i 5) Cylicja A. Olszowskiego.

4. Nagroda 30.000 mk. dla 4-let. i starsz. koni. Dystans 1.300 mtr.: 1) Innocenz K. Dzierzbickiego, 2) Darling i 3) Gizi Halpernów, 4) Surma A. hr. Morstina, 5) Astarte W. Charłupskiego, 6) Arsinoe S. Ciemniewskiego, 7) Huragan 2 pułku szwoleżerów, 8) Dolly Grey i 9) Pani Ola E. i J. Grzybowskich.

5. Nagroda 30.000 mk. dla 3-let. koni. Dystans 1300 mtr.: 1) Brygada K. Żychlińskiego, 2) Hellada Janusza, 3) Brzeszczot H. ks. Lubomirskiego, 4) Avanti S. Gruszczyńskiego, 5) Bohater W. Charłupskiego, 6) Bien Joue K. Dzierzbickiego, 7) Cetynja 14-go pułku ułanów jazłowieckich, 8) Beeth Morgan 1-go pułku ułanów krechowieckich, 9) Celestyna 2-go pułku szwoleżerów, 10) A la Bonheur E. i J. Grzybowskich.

6. Nagroda 40.000 mk. dla 4-let. i st. koni. Dystans 2.100 mtr.: 1) Runaway Girl L. J. bar. Kronenberga, 2) La Vilanella M. Bersona, 3) Ma Coquine St. Ostoja - Ostaszewskiego, 4) Marabout J. hr. Czarneckiego

# Czasopisma nadesłane.

Nr. 26 **„Wiadomości Literackich"** zawiera 8 stron druku i około 30 ilustracji. Na jego treść składają się: artykuł „Za kulisami nagrody Nobla", wywiad z prof. Handelsmanem na temat rzekomego bojkotu uczonych polskich w Paryżu, uwagi o organizacji literatury we Francji, korespondencja M. Glińskiego z festiwalu muzycznego w Pradze, recenzje A. Słonimskiego i K. Irzykowskiego, feljeton J. Ejsmonda „Książki najgorsze", wreszcie specjalny dodatek architektoniczny, z artykułami A. Lauterbacha, L. Niemojewskiego, B. Rogaczewskiego, J. Czachowskiego, J. Karzewskiego i pięknym rysunkiem St. Noakowskiego.



Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.